Anny 12

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE III.

Rok XIV. Kraków, niedziela 13 września 1931 Nr. 247

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Sensacyjne oświadczenie
w sprawie stanowiska Ameryki wobec europejskich problemów politycznych

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Waszyngton 11. 9. (R) Niektóre dzienniki amerykańskie nazwały usiłowania Stimsona, w kierunku zapewnienia pomyślnego wyniku konferencji rozbrojeniowej, **mięszaniem się Stanów Zjednoczonych w sferę polityki europejskiej.** Wyrażenie to określił departament stanu jako pożałowania godne, zaznaczając, że Ameryka nie myśli mięszać się w różnice, jakie istnieją między państwami europejskiemi, na tomiast nie jest jej obojętne w jaki sposób spory te zostaną zlikwidowane. **Stanom Zjednoczonym np. jest zupełnie obojętne jak uregulowana zostanie granica polsko-niemiecka byleby to nastąpiło w drodze pokojowej. To samo odnosi się do innych granic na wschodzie Europy.**

Briand przemawia w obronie Ligi Narodów
„Liga Narodów nie potrafi zdziałać cudów". — Strona moralna i element ideologiczny. — Porozumienie francusko-niemieckie możliwe tylko w atmosferze genewskiej.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa. 11. 9. (K) Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu Ligi Narodów zabrał głos minister spraw zagranicznych **Briand** celem wygłoszenia zapowiedzianej mowy. Po krótkim wstępie Briand przeszedł do omówienia tematów aktualnych i oświadczył: „Byłoby **niesprawiedliwością,** gdyby chciano Ligę Narodów winić za obecny kryzys. **Kryzys jest przedewszystkiem następstwem wojny.** Współdziałały tu oczywiście i **inne przyczyny, których jednak wyliczać nie mogę.** Po wojnie ogarnęła narody frenetyczna chęć pracy. Produkowano **bez metody i bez ducha współpracy międzynarodowej.** Nagle znaleziono się wobec zupełnej anarchji: **brakło nabywców i kraje nie mogły swego towaru sprzedawać.** Poczęto szukać środków zaradczych i przypomniano sobie Ligę Narodów, która powinna pomóc. **Tymczasem Liga Narodów nie potrafi zdziałać cudów.** Wszędzie przyznają, że kryzys powstał wskutek **braku solidarności międzynarodowej.** W chwili tego upadku pomyśleli przeciwnicy Ligi Narodów, iż wybiła godzina do zwalczenia jej. Twórcy Ligi Narodów pracowali już w dużo gorszych warunkach; musieli zwalczać wątpliwości i ironję, aż wreszcie Liga zdobyła zaufanie i **dziś zdolna jest do podjęcia walki.** Gdyby do Ligi Narodów utracono zaufanie, **byłoby to czarną kartą w historji ludzkości.** Narody wiedzą, że Liga Narodów pracuje **nad zmniejszeniem niebezpieczeństwa wojny.** Czytając roczne sprawozdania, musiałoby się być bardzo niesprawiedliwym, gdyby się zarzucało Lidze Narodów, że nie spełnia swego zadania. Właśnie w ostatnim roku załatwiono szereg doniosłych problemów Pod auspicjami Ligi odbyły się **liczne konferencje między mężami stanu** oraz oczekiwane są **dalsze spotkania.** Byłoby niedobrze, gdyby się pewne chciały odosobnić w załatwianiu spraw, dotyczących całej Ligi Narodów. Wielkie znaczenie posiada także **strona moralna.** Element ideologiczny posiadał często większe znaczenie, niż materjalny. Niedawno wydali mężowie stanu w Genewie manifest, w którym wypowiedzieli swe **zaufanie do pokoju.** Manifest ten wpłynął dodatnio na poprawę sytuacji gospodarczej. Jeżeli dwa wielkie narody, jak Niemcy i Francja, od lat 5 starają się o osiągnięcie porozumienia, to **jest to możliwe tylko w atmosferze genewskiej.** Dumny jestem, iż współpracowałem nad tą kwestją i co dotychczas zdziałano jest zasługą Ligi Narodów. **W najbliższej przyszłości wyjadą do Berlina francuscy mężowie stanu.** Spodziewam się, że wizyta ta będzie **uwieńczona pomyślnym wynikiem.** Należy jednak unikać wszystkiego, co zdolne jest do mącenia **wzajemnego zufania.**

Aresztowanie przedstawicieli „lewicy literackiej" w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 11. 9. Sin. Wczoraj w godzinach wieczornych wkroczyła policja do mieszkania Izaka Lewa (Żurawia 23) gdzie aresztowała czterech działaczy komunistycznych, grupujących się w ostatnich czasach około redakcji „Miesięcznika Literackiego". Aresztowani zostali: wybitny działacz komunistyczny Jan Hempel, b. redaktor „Miesięcznika" i znany pisarz **Aleksander Wat,** znany literat i poeta **Władysław Broniewski, Mojżesz Nowogrodzki** oraz właściciel mieszkania **Izak Lew,** teść Aleksandra Wata.

Aresztowanie wymienionych osób wywołało w sferach literackich Warszawy **wielką sensację, zwłaszcza że Aleksander Wat i Władysław Broniewski są bardzo znanemi postaciami w sferach literackich.**

Trzeci dzień ciągnienia loterji klasowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. 9. (Sin) Dziś, w trzecim dniu ciągnienia piątej klasy loterji państwowej padły ważniejsze wygrane na następujące numery: 25.000 zł. wygrał los nr. 151.420, 15.000 zł. — nr. 31.125, 5.000 złotych — nr. 74.600, 144.953, 154.218, 3.000 zł. — 85.770, 123.451, 2.000 zł. — nr. 51.103, 86.539, 88.378, 127.113, 143.410, 143.436, 154.727.

—ogo—

„Piwnice pełne złota"...

Nowy Jork, 11. 9. (R.) Zapasy złotowe Federal Reserve Banku wzrosły w ostatnim tygodniu o 2 miljony dolarów i wynoszą obecnie równe pięć miljardów dolarów, czyli 50 procent światowego zapasu złota.

Stronnictwa austrjackie nie chcą Miklasa

Wiedeń, 11. 9 PAT. Kandydatura dotychczasowego prezydenta Miklasa na prezydenta Republiki, postawiona przez stronnictwo chrześcijańsko-społeczne napotyka na nieprzychylne przyjęcie u innych stronnictw. Stronnictwa wielkoniemieckie i Związku chłopskiego zamierzają — **jak słychać — oddać przy wyborach na prezydenta białe kartki.**

Paryż-Tokio — bez lądowania
Start dwóch samolotów francuskich

Paryż, 11. 9 (B.) Dwa samoloty francuskie „Łącznik II" i „Znak zapytania" wystartowały **dziś** rano o godz. 6'10 względnie 6'17 **z Paryża do bezpośredniego lotu bez lądowania do Tokio,** celem pobicia dotychczasowego rekordu dystansowego i zdobycia wysokiej nagrody ufundowanej przez francuskie ministerstwo lotnictwa. „Łącznik II" ważył wraz z obciążeniem 10 ton, „Znak zapytania" 8 ton. Trasa lotu prowadzi przez Moskwę.

Zmiana w naczelnem dowództwie marynarki wojennej

Berlin. 11. 9. (Sch.) Szef departamentu marynarki wojennej przy ministerstwie Reichswehry kontradmirał Gladisch mianowany został szefem floty niemieckiej na miejsce przechodzącego w stan nieczynny wiceadmirała Oldekopa.

Straszny wybuch w fabryce kotłów

Paryż, 11. 9. (B.) W fabryce kotłów w Aubervilliers wydarzył się gwałtowny wybuch zbiornika acetylenowego, skutkiem czego 2 osoby zostały zabite a 6 osób odniosło ciężkie rany.

Londyn, 11. 9. (L). Zapowiedziana konferencja europejskich państw górniczych zwołana **została na 30 bm.**

Co kosztuje Europę „brak zaufania“?

Wśród wielu przyczyn obecnego kryzysu gospodarczego, które wykryli teoretycy ekonomji i z których zresztą przeważnie każda choćby częściowo jest słuszna, najczęściej jednak w ostatnich czasach słyszy się o jednej. Tą główną przyczyną, na którą zarówno wskazuje w swych sprawozdaniach Liga Narodów jak i podnoszą ją Instytuty badania konjunktur w poszczególnych krajach — jest brak zaufania, wyrażający się tak w niepewności co do rozwoju stosunków politycznych międzynarodowych jak i w braku wiary we własną walutę w wielu krajach. Ten brak zaufania wywołuje perturbacje w międzynarodowym obrocie kapitałów i nie dopuszcza do normalnego ruchu kapitału, które prawidłowo — zgodnie z gospodarczą zasadą rentowności — powinny płynąć z krajów obfitujących w kapitał do krajów cierpiących na brak tego kapitału. To zahamowanie międzynarodowego ruchu kapitałów prowadzi do ogromnych komplikacyj i to oczywiście przedewszystkiem w krajach ubogich w kapitał ale także w krajach, w których gromadzi się kapitał ponad własne potrzeby kraju.

Do jakich anormalnych stosunków doszły już sprawy, tego obraz charakterystyczny daje ogłoszone ostatnio niezmiernie ciekawe sprawozdanie waszyngtońskiego Federal Reserve Board (banku emisyjnego Stanów Zjednoczonych Amer.). Dowiadujemy się mianowicie z tego sprawozdania, że bank ten w posiadaniu ma obecnie **5 miljardów dolarów złota** a suma ta stanowi 45 procent całego zapasu światowego tego kruszcu! Sprawozdanie ubolewa niejako nad tym stanem rzeczy, wyjaśniając, że ten ogromny napływ złota nie był bynajmniej następstwem celowej polityki amerykańskiej i wcale nie był upragniony. Zapewnieniu temu możemy wierzyć, gdyż istotnie Federal Reserve Board utrzymuje od dłuższego czasu najniższą w świecie stopę procentową, bo zaledwie 1 i pół proc., a tak niska stopa oprocentowania nie może chyba być wabikiem dla kapitału zagranicznego. A jednak mimo to kapitały te płyną z zagranicy, choć ubogiej w kapitał, do Ameryki a według obliczeń banku waszyngtońskiego z tego źródła pochodzi aż 2 miljardy dolarów złota. Przyczyną tego dziwacznego faktu jest brak zaufania społeczeństwa zagranicą, w pierwszym rzędzie w Europie, do własnego kraju, i do własnej waluty, w następstwie czego wywozi ono swe kapitały do Ameryki i umieszcza je w tamtejszych bankach lub też zakupuje amerykańskie papiery wartościowe, mając do nich większe zaufanie, niż do lokat we własnym kraju.

Następstwa tego nastroju nieufności są ogromnie charakterystyczne. W opinji europejskiej uchodzi wszakże Ameryka powszechnie jako ten jedyny niemal kraj, który ze swego bogactwa kapitału pozwala szczodrze korzystać innym krajom i zasila je swemi kredytami. W tem przekonaniu utwierdzają publiczność europejską wiadomości o różnych pożyczkach udzielanych przez banki amerykańskie państwom, samorządom i prywatnym przedsiębiorstwom w Europie. Ameryka ma jakdyby monopol po wojnie na te pożyczki, a rzadko tylko słyszy się o niewielkich pożyczkach udzielanych przez inne kraje. Tymczasem bliższa analiza doprowadza do sensacyjnego wniosku, że Ameryka pożycza Europie nie tyle własne swoje kapitały ile raczej — te kapitały, które obywatele europejscy umieścili w bankach amerykańskich!! Wynika to mianowicie z porównania sum, jakie Ameryka umieszcza zagranicą i sum, które odwrotnie napływają do Ameryki z zagranicy. Ogólna suma długoterminowych lokat kapitału amerykańskiego zagranicą wynosiła mianowicie w roku 1928 — 3,1 miljarda dolarów, w roku 1929 już tylko 2,7 miljardów a w roku 1930 spadła ona do 2,3 miljardów. Z drugiej jednak strony inwestycje kapitału zagranicznego w Stanach Zjednoczonych wynosiły w roku 1928 — 2,4 miljarda dolarów, w r. 1929 2,8 miljardów a w roku 1930 — 2 miljardy. Zarówno zatem w roku 1929 jak i w roku 1930 inwestowała Ameryka zagranicą ze swoich własnych kapitałów **jedynie po 300 miljonów dolarów** a zatem kwotę niewielką w stosunku do ogólnej sumy lokat amerykańskich zagranicą, bo stanowiącą zaledwie około 14 proc. tej sumy. Tak tanim kosztem zatem uzyskała Ameryka opinję finansisty świata a to więcej... bardzo pokaźne zyski płynące z tego stanowiska.

Biorąc pod uwagę stosunek Ameryki do samej tylko Europy, można śmiało powiedzieć, że Ameryka finansuje powojenną Europę własnemi jej, tj. Europy, pieniądzmi. Ameryka bowiem lokaty swoje umieszcza nie tylko w Europie, lecz — i to nawet w większej części — w innych częściach świata, głównie w państwach południowo-amerykańskich. Natomiast z lokat zagranicznych w Ameryce półn. ogrom na większość przypada na lokaty europejskie. W rezultacie zatem saldo obrotu kapitałów między Stanami Zjednoczonemi a Europa nie tylko jest wyrównane lecz najpewniej Europa więcej kapitałów inwestuje w Stanach Zjednoczonych niż odwrotnie!

Te dziwaczne stosunki, prowadzące do tego, że zubożała walcząca ciągle z trudnościami gospodarczemi, Europa, pożycza swe pieniądze na niski procent Ameryce tylko po to, by je z powrotem na znacznie wyższy procent pożyczyć od Ameryki, tłumaczą się właśnie tym na wstępie wspomnianym brakiem zaufania Europy do siebie samej. Kapitaliści europejscy wyrzekają się możliwości zysku, jaki mieliby, lokując sami swe kapitały w Europie, byle tylko uzyskać żyro banków amerykańskich, do których mają większe zaufanie. Zaufanie to jest, jak widać, nie tylko czynnikiem moralnym ale i źródłem bardzo pokaźnych zysków, jakie banki amerykańskie umieją z niego czerpać. Dzięki niemu to znajdują się bankierzy amerykańscy w tej szczęśliwej sytuacji, że Europa musi prosić się u nich o pożyczenie własnych jej pieniędzy, przyczem prócz zysków materjalnych w dodatku zdobywają gratis opinję dobroczyńców Europy, za to, że wogóle chcą jej łaskawie tych kapitałów użyczyć. Ten europejski brak zaufania nie tylko więc pozbawia Europę znacznych, w setki miljonów dolarów idących zysków z procentów, nie tylko degraduje Europę do śmiesznej roli petenta, proszącego się o pożyczenie mu własnych jego pieniędzy, ale ponadto daje bankierom amerykańskim w ręce władzę ogromną, władzę dysponowania miljardami tak, jak im to interes własny czy interes przemysłu amerykańskiego idącego w ślad za kapitałem finansowym, dyktuje. Do takiej to poniżającej roli spycha Europę nie co innego, jak jej wewnętrzne zatargi, wybujałe ambicje nacjonalistyczne i wzajemna podejrzliwość, których następstwem jest brak zaufania w solidność stosunków europejskich.

Nic dziwnego zatem, że przywrócenie tego zaufania jest podstawowym warunkiem podniesienia się gospodarczego Europy z obecnego upadku.

Dr. B. S.

Czy kapitalizm jest sprawcą kryzysu światowego?

Znany finansista amerykański, bankier Otton H. Kahn, udzielił wywiadu pewnemu dziennikarzowi nowojorskiemu, który zadał mu kilka pytań na temat kryzysu światowego i perspektyw dalszego istnienia kapitalizmu.

Finansista amerykański uważa, iż kryzys gospodarczy nie wynikł bynamniej z winy kapitalizmu i nie jest konsekwencją ustroju obecnego, albowiem funkcje kapitalizmu zostały zakłócone i fałszywie skierowane.

„Charakterystyczną jest rzeczą, iż Anglja, której mechanizm kapitalistyczny został szczególnie uszkodzony, w ostatnich latach i gdzie metody opodatkowania niszczącego proces kapitalizacji były stosowane rygorystycznie, jest dzisiaj krajem najbardziej po Niemczech zagrożonym przebiegiem kryzysu.

Z drugiej zaś strony — ciągnie O. H. Kahn — kraje, w których kapitalizm nie napotyka na szczególne utrudnienia i obciążenia ze strony socjalizmu, jak np. Francja, nie odczuwają klęski bezrobocia i cieszą się dobrobytem“.

„Problematy, nad rozwiązaniem których biedzi się obecnie rząd brytyjski, są w Anglji konsekwencją destrukcyjnej polityki fiskalnej, stosowanej od kilku lat w celu zasilania stałego funduszów na zapomogi dla bezrobotnych, oraz przeprowadzania zamierzeń w duchu socjalistycznym. Mojem więc zdaniem — konkluduje finansista amerykański — szczególnie ostra faza kryzysu jest skutkiem nie kryzysu kapitalizmu, lecz **wynikiem wręcz fałszywej polityki gospodarczo-finansowej, jaką prowadzono np. w Niemczech, w Anglji**“.

—oOo—

Okazje do handlu z zagranicą

Firma niemiecka pragnie wejść w kontakt z fabryką, eksportującą sztuczną skórę do wyrobu damskich torebek. **Firma duńska** poszukuje przedstawicielstwa fabryk wyrobów bawełnianych i wełnianych. **Firma niemiecka** obejmie reprezentację polskich fabryk, wyrabiających przędzę bawełnianą, czesankową, sztuczno-jedwabną i nici. **Firma szwedzka** pragnie objąć przedstawicielstwo fabryk włókienniczych. **Informacyj udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi.**

Szczegóły zamierzonej podwyżki podatku dochodowego

Jak już wczoraj donieśliśmy, na ostatniem posiedzeniu rady ministrów uchwalono dwa projekty ustaw, zmierzające do powiększenia wpływów z podatku dochodowego. W uzupełnieniu wczorajszych informacyj zaznaczyć należy, że pierwsza z projektowanych ustaw przewiduje wprowadzenie czasowo **nadzwyczajnego dodatku do państwowego podatku dochodowego**, który to dodatek stosowany byłby zarówno przy wymiarze podatku od tzw. **dochodów fundowanych**, (a więc od dochodów z nieruchomości gruntowych, budynków, przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych itd.)), jak i od dochodów niefundowanych, tj. od uposażeń służbowych, rent i wynagrodzeń za pracę najemną.

Dodatkowe obciążenei dochodu drugiego rodzaju wynosić ma według projektu od **0.5 procent przy uposażeniach od 2.500 do 3.600 zł. rocznie aż do 10 proc. przy uposażeniach ponad 250.000 rocznie. Ten podatek nie będzie jednak stosowany do uposażeń służbowych urzędników i emerytów państwowych.**

Wprowadzając nadzwyczajny dodatek do państwowego podatku dochodowego, projekt ustawy zawiesza równocześnie pobieranie dotychczasowego **10 proc. dodatku od tegoż podatku w stosunku do tych dochodów, od których pobierany będzie obecnie nowy dodatek nadzwyczajny.**

Drugi z uchwalonych w środę przez Radę ministrów projektów ustawodawczych z dziedziny podatkowej dotyczy nowelizacji obowiązującej ustawy o państwowym podatku dochodowym w kierunku znacznego **rozszerzenia ustawowej definicji tantjem** i uzyskania na tej drodze większych wpływów skarbowych oraz w kierunku usunięcia istniejącej nierównomierności w opodatkowaniu dochodów służbowych zależnie od tego, czy otrzymywane są w jednej sumie od jednego pracodawcy, czy też składają się z kilku sum, otrzymywanych jednocześnie od kilku pracodawców. W tej ostatniej dziedzinie projekt rządowy postanawia, **że osoby, które otrzymują wynagrodzenie jednocześnie od różnych służbodawców, obowiązane będą płacić taką sumę podatkową, jaka wypada od łącznej sumy wszystkich otrzymywanych uposażeń**, co dzięki istnieniu progresji **oznaczać będzie podwyższenie tego podatku.**

Zmiany w dyplomacji francuskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 11. 9. (B.) „Matin“ donsi o nowych przesunięciach we francuskim korpusie dyplomatycznym. Francuski ambasador w Tokio de Martel został odwołany. Dotychczasowy poseł w Pradze Charles Roux został mianowany ambasadorem. Poseł w Białogrodzie Dard przechodzi w stan spoczynku. Miejsce jego obejmuje radca ambasady Labouret. Obecny poseł w Ekwadorze de Sillac mianowany został posłem w Budapeszcie.

—oSo—

Samolot pasażerski wpadł do morza

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 11. 9. (Sch.) Koło Warnemünde spadł wczoraj do morza niemiecki samolot pasażerski i uległ zniszczeniu. Pilot został wyratowany, natomiast 2 podróżnych, małżeństwo Koester z Wandsbek, poniosło śmierć. Katastrofa wydarzyła się z powodu defektu w motorze

Tornado nad wyspą Portoriko

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Nowy Jork, 1. 9. (R.) Drogą okrężną nadchodzą wiadomości o gwałtownym tornado, jaki wczoraj nawiedził wyspę Portoryko. Wobec braku połączenia z wyspą, gdyż wszystkie środki komunikacyjne zostały zniszczone — nie są znane szczegóły. Rozmiary klęski żywiołowej są katastrofalne. Mają być również wielkie ofiary w ludziach. Wielka radjostacja w San Juan została zniszczona. Urządzono prowizoryczną stację radjotelegraficzną, która jednak nie może pracować z powodu braku prądu.

ZE SPORTU

ECHA TURNIEJU PIŁKI WODNEJ O MISTRZOSTWO POLSKI

Onegdajszy „Głos Narodu“ zamieszcza w notatce pod powyższym tytułem wiadomość, iż „mecz Cracovia—Makkabi zakłócony został niezwykle ostrą grą zawodników Makkabi, której towarzyszyły głosy oburzenia zgromadzonej publiczności“. Sędzia p. Piernikarz (Warszawa), który zawody te prowadził stronniczo na korzyść Makkabi, widział się zmuszony przerwać je z powodu nieprzychylnej postawy widzów. W dalszym ciągu pisze „Głos Narodu“: „Tytuł mistrzowski zdobyty przez Makkabi stoi więc jeszcze pod znakiem zapytania“.

Rozumiemy, iż boli organ chadecji siedmiokrotne zdobycie tytułu mistrza Polski przez drużynę żydowską. Poco jednak narażać się na śmieszność i pisać o ostrej grze Makkabi, czy też stronniczości sędziego. Lepiej chodzić na mecze Makkabi—Cracovia, które kończyły się dotąd zwykle wygraną drużyny Makkabi mniej więcej z różnicą 7—9 bramek, a wtedy kwestja supremacji nie będzie już zależną od „ostrej gry“ czy też „stronniczości sędziego“.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKOATLETYCZNE WE WIEDNIU

Wiedeń, 9. 9. Wczoraj wieczór odbyły się na boisku WAC-u międzynarodowe kobiece zawody lekkoatletyczne, które dały szereg doskonałych wyników: 100 m.: Lorenz (Frankfurt) 12.3 sek.; Pchnięcie kuli: Fleischer (Frankfurt) 12.25. Rzut oszczepem: Fleischer 38.40. Sztafeta 4x100 m.: Eintracht (Frankfurt) 53 sek. Bieg panów na 1.000 m. wygrał Pugl (Graz) 2.35.2. Sztafetę 4x200 m. Hakoah 1.33.8.

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 4	Wrzesień 12 Sobota 1 Tiszri 5692	Zachód słońca 18 m. 1

Marsz. Piłsudski w Krakowie

P. Marszałek Józef Piłsudski, generalny inspektor sił zbrojnych, przybył dziś, w piątek o godz. 8'05 rano do Krakowa na grę wojenną. Na dworcu powitał p. marszałka p. wojewoda Dr. Kwaśniewski i dowódca OK. gen. Łuczyński.

Wpis bł. p. Salomona Seelenfreunda do Złotej Księgi Ż. F. N.

Rada Partyjna Organizacji Sjonistycznej na ostatniej swej konferencji w Krakowie jednogłośnie uchwaliła na wniosek Egzekutywy uczcić pamięć zgasłego niedawno, wiernego i zasłużonego tow. Salomona Seelenfreunda przez wpis do Złotej Księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego.

Delegat Centrali Jerozolimskiej K. K. L. p. Melamed w Krakowie

Onegdaj przyjechał do Krakowa delegat Centrali Jerozolimskiej, Żyd. Funduszu Narodowego, jeden z przywódców i założycieli ruchu Hapoel Hamizrachi p. Melamed. Krótki pobyt p. Melameda w Krakowie wyzyska Centrala K.K.L. dla wzmożenia akcji na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego wśród ortodoksyjnych sfer Krakowa.

W pierwszym dniu święta Rosz—Haszana wygłosi p. Melamed przemówienie w bóżnicy „Tignera“, w drugim dniu w „Cheder Iwri“, a w poniedziałek dnia 4 bm. w bóżnicy „Bejt Izrael“ na posiedzeniu „Gabaim“ wszystkich krakowskich bóżnic i domów modlitwy.

Dwa pierwsze przemówienia odbędą się przedpołudniem przed odczytaniem Tory, trzecie zaś wieczorem o godz. 7.30.

Niewątpliwie pobyt p. Melameda przyczyni się do rozbudzenia zainteresowania także wśród tej części sfer ortodoksyjnych które dotychczas stały zdala od dzieła odbudowy Palestyny.

Kto wygrał na loterji?

W drugim dniu ciągnienia 5-tej klasy 23-ej polskiej loterji państwowej, padły większe wygrane na następujące numery: (częściowo prz.z nas już podane):

Zł. 20.000 na Nry: 37179, 141975.

Zł. 15.000 na Nry: 27974, 146390.

Zł. 10.000 na Nry: 60352, 155574.

Zł. 5.000 na Nry: 58873, 73567, 107295, 112724, 139912, 170408, 197430, 198825.

Zł. 3.000 na Nry: 19526, 59505, 155555.

Zł. 2.000 na Nry: 22087, 36172, 47665, 92268, 95970, 101044, 111279, 121537, 130144, 148792, 154182, 163500, 173966, 181691, 181868.

Zł. 1.000 na Nry: 9179, 11869, 14631, 19887, 33535, 36386, 42100, 45293, 62258, 64185, 73586, 102691, 104320, 110047, 111858, 116077, 146603, 169449, 170060, 171710, 175969, 181081.

—oSo—

— **Z POWODU WCZEŚNIEJSZEGO ZAMKNIĘCIA REDAKCJI** — z uwagi na rozpoczynające się święto Rosz Haszana — dzisiejszy numer nie zawiera ostatnich wiadomości telegraficznych, kronikarskich i giełdowych.

— **NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“** ukaże się w poniedziałek, dnia 14 bm. z datą dnia następnego.

—oSo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Kalwaryjska 27.

W niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i Rynek podgórski 9; tylko dyżur dzienny apteki: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dajwór 6.

— **ZAMKNIĘCIE DRUKARNI „NAPRZODU“.** W dniu wczorajszym na zarządzenie władz administracyjnych opieczętowana została Drukarnia Ludowa, a to z powołaniem się na przepisy ustawy przemysłowej. Jak wiadomo, w drukarni tej ukazuje się organ P. P. S. „Naprzód“, którego wydawnictwo zawiadamia, że wobec zamknięcia drukarni „Naprzód“ w sobotę nie ukaże się.

— **ZJAZD ZWIĄZKU STOW. RĘKODZIELNIKÓW ŻYDOWSKICH.** Centrala rejonowa Związku Stow. rękodzielników żydowskich woj. krak. zwołuje na d. 16 bm. o g. 4-tej pop. do Krakowa zjazd delegatów i członków egzekutywy. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy organizacyjne, przed trzecim kongresem, który się odbędzie z końcem września w Warszawie oraz sprawy ustanowienia cechów przymusowych i zmiany ordynacji wyborczej do Izby rzem. Wszystkie organizacje województwa krakowskiego powinny wysłać swoich delegatów na zjazd do Krakowa.

— **PROJEKT OPODATKOWANIA WSZYSTKICH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH NA RZECZ BEZROBOTNYCH KOLEGÓW.** Centralna Organizacja Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych podjęła we własnym zakresie akcję pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Dyskutowany jest w tej chwili projekt opodatkowania wszystkich pracujących członków związków na rzecz bezrobotnych. W związku z tem rady okręgowe w Warszawie, Łodzi, Radomiu, Lwowie, Krakowie i Poznaniu, otrzymały polecenie natychmiastowego przystąpienia do zorganizowania takiej akcji

— **O ZGŁASZANIE PRACOWNIKÓW DO KASY CHORYCH.** Zarząd Kasy Chorych stwierdził, że znaczna ilość pracowników podlegających obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby na terenie miasta Krakowa i powiatu krakowskiego, nie została dotychczas przez pracodawców zgłoszona w Kasie Chorych w Krakowie i że szereg pracodawców uchyla się od obowiązku ubezpieczenia. Zarząd Kasy Chorych rozpocznie w najbliższych dniach systematyczną kontrolę u wszystkich pracodawców, a wobec uchylających się, zastosuje bezwzględne rygory przewidziane w art. 16 ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby. Ponieważ wszelkie interwencje o uchylenie rygorów za niezgłoszenie nie będą uwzględniane, Zarząd Kasy Chorych w interesie własnym pracodawców wzywa wszystkich do zgłoszenia podlegających ubezpieczeniu pracowników, przez co nie narażą się na opłatę wielokrotnych składek.

— **AMBULATORJUM KLINIKI DERMATOLOGICZNEJ U. J.** w szpitalu św. Łazarza, wznawia z dn. 14 września br. udzielanie porad lekarskich od godz. 8—10 przedpoł.

— **SKŁAD SĄDU DORAŹNEGO W KRAKOWIE** Prezes sądu okręgowego w Krakowie dr. Czerny wyznaczył do wydziału powołanego do rozpoznawania spraw w postępowaniu doraźnem: wiceprezesa sądu okręgowego dr. Adolfa Hubla, oraz sędziów sądu okręgowego Józefa Podobińskiego i dr. Fryderyka Cieślewskiego, powierzając przewodnictwo wydziału wiceprezesowi dr. Hublowi. Zastępcami członków wydziału zostali ustanowieni sędziowie sądu okręgowego: Henryk Kraus Jan Jek i dr. Kazimierz Döllinger.

— **SPRYTNY OSZUST.** Onegdaj przyszedł do mieszkania dr. Józefa Wachta przy ul. Krupniczej 8 w czasie nieobecności dr. Wachta nieznany osobnik lat około 20, blondyn, w sportowem ubraniu bronzowem w kratkę z żółtą teczką, rzekomo zawierającą narzędzia monterskie. Przedstawił się on domownikom, że został przysłany przez dr. Wachta celem naprawy światła elektrycznego, zatrzymał się w przedpokoju, czekając rzekomo na pomocnika. Korzystając z nieuwagi domowników skradł maszynkę elektryczną i płaszcz męski wartości 609 zł, poczem ulotnił się.

— **MIŁY NARZECZONY..** Zgrzybacz Helena, krawczyni z Wadowic ul. Sienkiewicza 299 zgłosiła do policji, że Siuta Stanisław (lat 40), wyłudził od niej kwotę 300 zł pod przyrzeczeniem małżeństwa, a nadto skradł jej 100 zł i zbiegł w niewiadomym kierunku.

— **PODRZUTEK NA DWORCU.** Nieznana kobieta porzuciła na dworcu kolejowym w Krakowie dziecko płci męskiej około 4-miesięcznie i zbiegła. Dziecko oddano do Żłóbka miejskiego.

— **Ż. S. M. R. „MASADA“.** W niedzielę o godz. 4-tej referat delegata na XVII Kongres, dr. Jakóba Damma nt. „Moje wrażenia z Kongresu“. Goście mile widziani. W sobotę 19 bm. o godz. 3'30 Walne Zgromadzenie członków.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Chór Żydowskiego Towarzystwa Muzycznego w Krakowie

Onegdaj odbyło się pierwsze powakacyjne posiedzenie Wydziału Sekcji Chórowej Z. T. M. celem omówienia zadań i planu pracy na rok bieżący.

Już w sezonie ubiegłym mimo spóźnionej pory w jakiej chór rozpoczął swą działalność, odbyło się 12 prób na których prześpiewano kilka pieśni na chóry męskie i mieszane a zważywszy, że jest już dziś 50 śpiewających członków, że niejako rdzeniem chóru jest znany ze swej sprężystości chór templowy, że kierownictwo leży w rękach energicznych i fachowych dyrygentów (panowie P. Anhalt i I. Lust), że wreszcie otrzymało Towarzystwo i na bieżący rok małą salę templową na cele prób. Śmiało twierdzić można, że praca tegoroczna chóru będzie jaknajbardziej owocną. Praca ta rozpoczyna się zaraz po świętach a pierwsza próba odbędzie się dnia 6. X. br. co zostanie jeszcze podane do wiadomości w drodze osobnych komunikatów Najbliższem zadaniem chóru jest urządzenie publicznego koncertu w połowie stycznia r. przyszłego a na program złożą się muzyka synagogalna i ludowa Wobec tego Wydział uprasza już dziś wszystkich miłośników śpiewu chórowego, którzyby chcieli w koncercie brać udział a nie przystąpili jeszcze do Towarzystwa, aby zgłaszali się narazie aż do rozpoczęcia prób u sekretarza chóru p. Dra Neuberga (Fma. Polorient Dietlowska 41 telef. 165-07).

Od 10/10 br. rozpocznie się też kurs solfeżu prowadzony przez znanych muzykologów i byłoby bardzo pożądanem, aby ze względu na ciągłość pracy chętni zapisywali się jaknajwcześniej a to jeszcze przed rozpoczęciem kursu.

—oSo—

— **ROZPOCZĘCIE SEZONU TEATRALNEGO W D. Ż. P.** „Dom Żołnierza Polskiego“ rozpoczyna w dniu dzisiejszym sezon teatralny „Zaczarowanem Kołem“ — Lucjana Rydla. Cały zespół teatru od długiego czasu pracuje, by wystawiając „Zaczarowane Koło“, pod każdym względem stanął na wysokości zadania. Dawno niewidziane w Krakowie „Zaczarowane Koło“ ściągnie niewątpliwie do D. Ż. P. tłumy publiczności, które zechcą zobaczyć na scenie tę prześliczną baśń dramatyczną, tembardziej, że bardzo niskie ceny biletów (od 2 zł. do 50 gr.)) umożliwiają bezwzględnie wszystkim wstęp do teatru DŻP. (ul. Lubicz, przystanek tramwajowy Nr. 5.) Początek premiery o godz. 7.30 wieczór. Bilety do nabycia od godz. 17 przy kasie teatru.

— **NOWE WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI.** Jak już donieśliśmy, odbędzie się w niedzielę w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych przy pl. Szczepańskim otwarcie nowych wystaw znanych malarzy Bunscha, Gutowskiego, Jabłońskiego, Krzyżańskiego, Olesia Serwina i in. Właściciele akcyj (biletów rocznych) mają wstęp wolny, wstęp dla nieposiadających te akcje 1 zł, szkoły mają specjalne zniżki.

TEATR IM J SŁOWACKIEGO
Niedziela o 8 wiecz: „Halka“.

TEATR ZASP-U (UL. SKARBOWA 2)
Sobota: „Dom otwarty“ (premjera).

LETNI TEATR ŻYDOWSKI
(w ogrodzie Hotelu Londyńskiego)
Niedziela o 8 wiecz.: „Chanica w Ameryce“.
Wtorek o 8 wiecz.: „Narzeczona 3-ch ślubów“.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO
Sobota i niedziela o 7'30 wiecz.: „Zaczarowane koło“.

—oSo—

Sowiecki bieg do mety

Nowa książka o piatiletce*)

Rewolucja gospodarcza Rosji dzisiejszej, gigantyczny plan „pięciolecia“ skupiły zainteresowanie całego świata na eksperymencie rosyjskim. Zdawało się czas jakiś, że ostatecznie pogrzebano w Rosji hasła rewolucyjne, że komuniści rosyjscy przerodzili się z partji rewolucjonistów, w stróży tradycyj rewolucyjnych. Nep (Nowa ekonomiczna polityka), zapoczątkowany w 1921 przez Lenina, był przecież w pewnym stopniu odchyleniem na rzecz ewolucyjnego socjalizmu. Rok 1928 był jednak punktem zwrotnym. Udało się rządowi sowieckiemu przez potężny plan gospodarczy, obudzić i rozbudzić fantazję i entuzjazm rosyjskiego proletarjatu miejskiego.

Autorstwo planu „piatiletki“ sprowadza się w ostatniej linji do Lenina, który w 1922 roku polecił grupie inżynierów skonstruować plan elektryfikacji Rosji sowieckiej. Wskutek jednak niesprzyjających warunków plan pozostał w tece, nie zyskawszy zresztą sympatji robotników, którzy go przezwali „elektrofikcją“. Komisja, która ten plan ułożyła, pozostała jednak nadal. W 1923 r. wypracowała ona pierwszy zarys „piatiletki“, p. n. „Perspektywiczny zarys dla rozwoju przemysłu metalurgicznego w latach 1923—27“. Był to szkic piatiletki, dość skromny, ale dostosowany do ówczesnych stosunków. Ekonomiści rosyjscy byli wówczas zdania, że dalszy rozwój gospodarczy Rosji sowieckiej zależy od uzyskania obcych kapitałów i kredytów. Świat kapitalistyczny rozumiał tę sytuację i oczekiwał wyciągnięcia dłoni. W 1924 r., w czasie pierwszego rządu MacDonalda, zdawały się urzeczywistniać plany sowieckie. Rosja miała otrzymać pożyczkę pod gwarancją Anglji. W ten sposób miała się skończyć blokada Rosji. Konserwatyści odpowiedzieli, jak wiadomo, „listem Zinowjewa“ i wznowieniem blokady. Kto wie, jakby wyglądała dziś Rosja, gdyby pożyczka doszła do skutku. Ale teraz było się tylko zdanym na siły wewnętrzne. Taką jest geneza piatiletki.

Wiele wyszło od chwili opracowania planu dzieł i krytycznych opracowań na ten temat. Obecnie wypada zanotować nową pracę na tenże sam temat, napisaną przez ekonomistę angielskiego, arbmana, a drukowaną w jednem z najpoważniejszych angielskich czasopism ekonomicznych „The Economist“ p. t. „Piatiletka, Russia's 5-Year Plan“. Autor bawił dwukrotnie w Rosji, w 1929 i 1930 roku. — W czasie swego dwukrotnego pobytu był świadkiem wypadków, które zdawały się wskazywać, że w powietrzu „coś wisi“, wojna albo rewolucja. Entuzjazm i wyładowywanie temperamentów były symptomami rewolucji, ale koncentracja sił, intenzywna aktywność, apel, a nawet przymus najwyższego napięcia sił — przypominały lata wojny. Propaganda stawała się coraz to żywsza. Próbowano przez oddziaływanie na psychologię mas przeprowadzić potężny plan gospodarczy. Cechą charakterystyczną planu jest nietylko nowa technika i nowe maszyny, ale inne nastawienie do maszyny. — Hasłem propagandy stało się wyzyskanie maszyny do ostatecznych granic, pewnego rodzaju wyścig pracy. Propaganda jest prowadzona wszystkiemi możliwemi sposobami. — groźbą i pochwałą, apelem do godności robotnika i uświadamianiem na wiecach, pochlebstwem i poniżeniem. Propaganda zrobiła swoje wyścig o przekroczenie zakreślonego minimum jest na porządku dziennym. Jest to pewnego rodzaju „match“, rozgrywany publicznie. — Stan „matchu“ bywa codziennie ogłaszany na czarnej tablicy i dyskutowany w prasie i gazetach ściennych. Prasa roi się od wiadomości o nagrodach, przyznawanych zwycięzcom — naprzykład fabryka im. Karola Marxa w Leningradzie, która ukończyła swe roczne pensum w 11 miesiącach, — otrzymała w nagrodzie 750.000 rubli na budowę wspólnej jadalni i kasyna. Ów dobrowolny wyścig pracy podkreśla się w propagandzie najsilniej. Stąd płyną sprzeczne opinje o Rosji. Jedni uważają, że Rosja weszła na drogę państwa niewolniczego, inni widzą w piatiletce królewską drogę do socjalizmu. Uprzemysłowienie Rosji nie jest bowiem wynikiem normalnego procesu — brak własnego kapitału, niemożność uzyskania obcych, zmusiły do mobilizacji sił i kolosalnych ofiar. W takim bowiem wypadku istnieją dwie alternatywy: albo zwolnienie tempa rozwoju przez budowę powolną z akumulowanego kapitału, albo przez ścieśnienie konsumcji. Połączenie jej ze wzrostem produkcji powoduje akumulację kapitału. Dlatego ewangelją obecnej Rosji jest: Więcej, lepiej i prędzej produkować! Dogonić i przegonić Amerykę! Przez oddziaływanie na fantazję młodego pokolenia, wychowanego w komuniźmie, przystąpiono do realizacji planu.

W swej książce zajmuje się Farbman wpierw rewolucją przemysłową, a potem rewolucją agrarną. W Rosji nie istnieje kwestja nadprodukcji na rynku wewnętrznym, mały popyt jest niespotykany. Przeciwnie, 150.000 ludzi czeka w „ogonkach“. To też trudność produkcji nie leży w znalezieniu konsumenta, lecz raczej w jego wielkiej liczbie. Trudność ta — zdaniem Farbmana — nie leży w małej ilości produkowanych dóbr, lecz w stale się zwiększającym rynku wewnętrznym, organizacji konsumcji i kontroli rządu nad produkcją i konsumcją. — W carskiej Rosji nie było możliwem zwiększenie rynku wewnętrznego bez reformy rolnej, któraby zwiększyła siłę kupna chłopa. Przeszkodą w rozwoju planu jest brak kapitałów, surowców i kwalifikowanych robotników. Dlatego taki nacisk na tempo i stąd ostatnie upełnoprawnienie inżynierów. Tempo w „piatiletce“ nie jest frazesem. Motto „Piatiletka w 4 latach“ wisi na murach miast, na ścianach fabryk, jest nawet wzorem w klombach parkowych i ogrodowych. Wzmożone tempo pociągnęło za sobą popyt na robotnika. Czas nauki w rozmaitych szkołach fachowych skrócono na lat dwa Praca w szkołach, złączonych zresztą z fabrykami, odbywa się dniem i nocą. Koszta piatiletki wynoszą około 100 miljonów rubli.

Czy plan się uda? Takie pytanie stawia się powszechnie. Łatwiej je postawić, niż na nie odpowiedzieć. Tak jak z jednej strony istnieją bardzo poważne sukcesy, tak z drugiej strony produkty tekstylne, gumowe, skórzane, szyny kolejowe i maszyny rolnicze stoją kwalitatywnie bardzo nisko. Jest to wynikiem złych surowców i braku kwalifikowanych robotników. Trudności zwiększa fluktuacja pracy t. j. przechodzenie robotników z jednej fabryki do drugiej, czy z miasta do miasta, w poszukiwaniu lepszych warunków pracy i płacy, ponadto 5-dniowy tydzień pracy, zmuszający do wprowadzenia drugiej „szychty“ jeszcze mniej wyszkolonych robotników. Farbman podaje jednak cyfry, wskazujące na olbrzymi wprost wzrost produkcji górniczej, metalurgicznej, węgli, nafty, przemysłu budowlanego, elektryfikacji (Dnieprostoj, największa stacja elektryczno—wodna na świecie) i t. p.

Rewolucja agrarna: Nie mniej niż do 40 miljonów hektarów, czyli jednej trzeciej wszystkich uprawnych dotąd gruntów, dotychczas leżących odłogiem, wciągnięto w roku 1930 w dobra państwowe (Sownhozy) i kolektywne orbitę gospodarki rolnej, to znaczy zamieniono (Kołchozy). Grunta te dostarczyły połowę znajdującego się wogóle na rynku zboża. Znaczenie tego faktu jest kolosalne. Rosja, która eksportowała przed wojną przeciętnie 10 milj. zboża na rok, nie była w stanie po rewolucji zaspokoić zapotrzebowania na rynku wewnętrznym. W roku 1928, który był rokiem zwrotnym, zrównała się produkcja rolna z przedwojenną, 1/4 płonów pochodziło od nowej klasy zamożnych chłopów, którzy dzierżawili pola i posługiwali się pracą najemną. Było zrozumiałem, że z czasem produkcja na rynek stanie się monopolem tej klasy, bo 26 miljonów drobnych rolników ledwie pokrywa własne zapotrzebowanie. By „kułaków“ zlikwidować, weszły Sowiety na drogę kolektywizacji i mechanizacji gospodarki rolnej. Kułacy byli jednak przecież najważniejszymi producentami zboża. musiano tedy przed ostateczną likwidacją stworzyć pewną namiastkę. Jako wzór wzięto farmy amerykańskiego typu, zaproszono do współpracy agronomów i ekspertów amerykańskich, by zaś upodobnić się i klimatycznie do Ameryki, wybrano jako pole eksperymentu nienaruszone niże Rosji południowej, o klimacie podobnym do Ameryki. Opinja, która istniała w carskiej Rosji, że brak wolnych gruntów, okazała się fałszywa. „Zernotrust“ (Trust zbożowy) otrzymał szereg nieuprawnych gruntów, które leżały odłogiem, gdyż uprawa ich siłą konia, lub prymitywnemi narzędziami rolniczemi była niemożliwa.

Sowhozy były z początku eksperymentem. Dziś są one zupełnie równowartościowe w stosunku do Kołchozów. Sowhozy wskutek progresywnie wzrastającej rentowności zdobyły sobie uznanie jako środek ważny w rozwiązaniu kryzysu agrarnego w Rosji.

Eksperyment zaś z kołchozami datuje się dopiero od dwu lat. Początkowo kolektywizacja zawodziła. Dopiero pociągnięcie Markiewicza, kierownika „kołchozu“ „Szewczenko“, ugruntowało kolektywizację. Odtąd skoncentrowano siły na mechanizacji. Hasłem stały się „traktory“. Plan pięcioletni, przewidujący 22 milj. hektarów kolektywnie uprawnej roli (!), został silnie skrytykowany przez opozycję prawicową Jakkolwiek Bucharin, Tomski i Rykow nie eksponowali się zbytnio w krytyce ostrzegali jednak przed zbytnią ufnością w kołchozy. Tymczasem kołchozy wbrew przewidywaniu pociągnęły nietylko **„biedniaków“** (drobna własność), ale także „sredniaków“ (średnia własność). Droga do likwidacji kułactwa stała otworem.

Planem pięcioletnim w rolnictwie zmierzał rząd sowiecki do podniesienia produkcji przez kolektywizację i mechanizację gospodarstw. Jakkolwiek kollektywizacja jest dopiero w pierwszem stadjum stwierdza Farbman że raz nie postępuje naprzód. Postęp zaś mechanizacji zależy od postępu industrjalizacji, od tego czy produkcja maszyn zaspokoi popyt. Drugim celem, do którego zmierzał rząd piatiletką w rolnictwie — to przeszczepienie socjalizmu na wieś. Wydawać o tem dogmatycznego wyroku nie można. Istnieją, mimo inne pozory, fakta, wskazujące na powolny, ale stały proces przeszczepiania. Przedewszystkiem wskazuje na to zupełnie zmienione nastawienie życiowe młodej generacji, a to zdaje się być rozstrzygającem.

Ozjasz Rotenstreich

—ogo—

*) **Michael Farbman:** Piatiletka, — Die neue Offensive des Bolschevismus. Deutsch von Rosa Hilferding. S. Fischer. Berlin 1931.

Ciężki przemysł rosyjski niedopisał

Rekonstrukcja wedle zasad gospodarki kapitalistycznej.

Najważniejsze trusty rosyjskiego przemysłu ciężkiego zrealizowały w pierwszej połowie roku 1931 plan zakreślony piatiletką tylko do 61—68 procent i zamiast zniżki kosztów produkcji doprowadziły do zwyżki o 10 procent. Najwyższa rada gospodarcza sowietów zajęła się tą sprawą i wydała dekret, przeprowadzający natychmiastową rekonstrukcję systemu pracy w ciężkim przemyśle sowieckim. Dekret ten, zaakceptowany przez centralny komitet partji komunistycznej w Rosji, odrzuca obronę trustów, które rzekomo dlatego nie dopisały, ponieważ na przeszkodzie stanęły trudności transportowe i brak środków opałowych, a obwinia sfery kierownicze o niedbalstwo i brak inicjatywy. Dekret wprowadza skalę płac zrywając ostatecznie z tendencją równych płac. By zapobiec ciągłej zmianie miejsc pracy inżynierów i robotników kwalifikowanych, zapowiada dekret poprawę aprowizacji i stosunków mieszkaniowych. Pozatem ma się odkomenderować na zagrożone posterunki najlepszych inżynierów, którym wyznaczono stosunkowo wielkie pensje, by ich do pracy zachęcić.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i SLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok IV. WYCHODZI CO DRUGI TYDZIEŃ Nr. 13

ADA FISZMAN (Palestyna).

Refleksje pokongresowe

W poniżej podanym artykule autorka, znana przywódczyni robotnic palestyńskich i kierowniczka farmy szkolnej rolniczej WIZO, omawia i poddaje krytyce kwestje sporne, które na konferencji światowej WIZO w Bazylei wywołały bardzo ostrą dyskusję i częściowe przesilenie w Egzekutywie.

Z roku na rok zainteresowanie żydowskiego świata kobiecego koncentruje się coraz silniej około organizacji WIZO i coraz to większe ugrupowania żydowskich związków kobiecych zostaje przez WIZO przyciągnięte. — Dzieło WIZO w Palestynie, szkolące kobietę w produktywnej pracy w kraju i opiekujące się matką i dzieckiem palestyńskiem, zostało uznane jako część organicznie złączona z Sjonistyczną Organizacją. Z twarzy delegatek które pojedyncze federacje wysłały na kongres, wyczytać można było bez trudu, że całe ich zainteresowanie podczas obrad zogniskowane było w dążeniu wzmocnienia stanowiska kobiety żydowskiej na polu społecznem i ekonomicznem. Mimo to stwierdzić należy, że udział historyczny WIZO w odrodzeniu żydowskiej kobiety i żydowskiego narodu nie znalazł na kongresie WIZO odpowiedniego wyrazu. Mało treściwych referatów, lecz zato wielce bogata dyskusja.

Referaty, które wywołały wśród delegatek największe zainteresowanie, były to referaty o pracy kulturalnej i propagandzie. Ale i te nie wnikněły głębiej w główne problemy światowej organizacji kobiet żydowskich.

Celem naszej propagandy, jej najwewnętrzniejszym motorem nie jest wyłącznie zbieranie pieniędzy. Idzie raczej o to, aby pobudzić kobietę żydowską do życia w narodzie żydowskim, aby jej wskazać jej właściwe problemy i skłonić ją do myślowej i praktycznej współpracy nad rozwiązaniem tych problemów i nad rozwiązaniem spraw narodowych.

Przez osiem dni kobiety zatapiały się w gorączkowej dyskusji. Jeżeli patrzymy retrospektywnie na ostatni kongre WIZO, to widzimy gwałtowny zwrot. Jeżeli dotychczas Egzekutywa i delegatki stały naprzeciw siebie jak przewodnicy i tłum prowadzonych to tym razem „tłum“ wziął kierownictwo w swoje ręce i zmusił Egzekutywę do uważnego wysłuchania zdania i stanowiska.

Hasłem do utarczki było memorandum, przedłożone kongresowi przez Egzekutywę londyńską, a w szczególności punkt 4-ty, który mówi, że dla zachowania objektywizmu w Egzekutywie pożądanem jest, aby kierowniczki instytucji WIZO w Palestynie nie były równocześnie członkami Egzekutywy. Kto zna rzeczywistość w Erec Israel, ten wie, że nie można wyłączyć ludzi, którzy współtworzą w kształtowaniu żydowskiej Palestyny. WIZO nie jest partją polityczną, jej programem jest przeprowadzenie określonej pracy praktycznej w Palestynie. A treścią tej pracy jest stworzenie z kobiet produktywnej siły w narodzie, stworzenie krzewicielek idei — idei samodzielnych, świadomych swych celów indywidualności kobiecych które biorą pełny udział jako czynnik twórczy w życiu i przyszłości swego narodu. Wszystko zależy od kierowniczek tej praktycznej pracy kierowniczki instytucji, które są **tylko** urzędniczkami, można łatwo zmienić, ale jednostek, które są siłami twórczemi, które realizują treść ideową, nie można bez uszczerbku dla sprawy usuwać. Ruch ideowy może wprawdzie stworzyć instytucje, — ale **instytucje nie potrafią stworzyć ruchu ideowego.**

Drugim punktem, który wywołał ożywioną dyskusję, była sprawa kontroli finansowo-administracyjnej w palestyńskiej pracy WIZO. Pewien posmak reakcyjności miało żądanie, aby skarbnik Egzekutywy był niejako opiekunem kierowniczek insytucyj, dla zrealizowania kontroli. Taka forma jest w Erec-Israel niedopuszczalna. Zniża kierowniczki do kategorji narzędzia i nie pozwala im na samodzielną, twórczą inicjatywę.

Trzecią sprawą, około której ogniskowała się dyskusja, było przyłączenie się Moazath Hapoaloth i Histadruth Naszim. Przy przyłączeniu Histadruth Naszim, której program — opieka społeczna — zlewa się organicznie z programem WIZO, główną rolę odgrywały sprawy budżetowe i finansowe. One też były podstawą pertraktacyj. Przyłączenie natomiast Moazath Hapoaloth miało inną podstawę. Decydującem było to, że kobiety, których stanowisko w społeczeństwie było dość słabe, że kobiety łączą się dla uzyskania większej siły. Dla WIZO połączenie to oznacza silniejsze podkreślenie charakteru organizacji jako organizacji ruchu kobiecego i że treść jej, jaką zyskała w tym kierunku w Palestynie i w diasporze, stała się wyraźniejszą.

Dalszym punktem, przy którym zaostrzyła się dyskusja, był projekt Egzekutywy, żeby, o ile na to budżet pozwoli, uchwalić kwotę 3.000 funtów szterlingów na rzecz ogródków dziecięcych. Ponieważ WIZO w obecnej ciężkiej sytuacji finansowej było w stanie uchwalić tylko minimalny budżet sprawa ta była poniekąd z góry przesądzona. — Jeżeli mimo to dyskusja przybrała w tej kwestji tak ostre formy, to tylko dlatego, że także i w tym projekcie (jak w obu poprzednich) rysowała się wyraźnie pewna linja wytyczna, którą zresztą kongres w swojem odmiennem zapatrywaniu się na zakres pracy WIZO odrzucił. Sprawa ta nie była, w głębszem znaczeniu, sprawą budżetową, bo gdyby nawet WIZO była w możności finansowej objęcia ogródków dziecięcych, to możność tę zwróconoby raczej w inną dziedzinę, w dziedzinę, która leży bardziej w zakresie jej programu. Objęcie ogródków dziecięcych w Erec-Israel oznaczałoby, że WIZO zmienia kierunek swego programu. Z równem prawem możnaby jutro znów przyjść z nowym projektem finansowego poparcia innej instytucji. Zakres działania WIZO obejmuje wszystko, co przygotowuje kobietę żydowską w Palestynie do życia i pracy w Erec-Israel, w mieście i na wsi i co ją wychowuje do niezależności ekonomicznej i samodzielnego życia w sensie narodowego odrodzenia. We wszystkich okresach swej historji naród żydowski umiał pielęgnować swe życie duchowe. Nawet w czasach tak ciężkich i strasznych, jak czasy inkwizycji. — Ale naród żydowski nigdy nie zatroszczył się o to żeby kobietę żydowską w swe życie duchowe wprowadzić i dać jej zdrową podstawę ekonomiczną w organiźmie narodowym. Dla kobiety żydowskiej odrodzenie rozpoczęło się z sjonizmem, sjonizm rozbudził ją ideowo. — Działalność WIZO nie jest może tak wielka, jak ruch ideowy, który powołała do życia. — Dziś siły twórcze niosą WIZO, a nie WIZO te siły nosi. Nie może więc WIZO stać ię finansowym punktem oparcia dla jakiegoś objektu, którego ciężaru nie chce dalej ponosić Agencja, bo stałaby się wtedy adresem dla wszystkiego, co potrzebuje poparcia finansowego. Z punktu widzenia budżetu dla wychowania, wynoszącego 250.000 funtów, 3.000 funtów potrzebnych na ogródki dziecięce, nie mogą grać decydującej roli. Te trzy tysiące nie uratują jiszuwu. A szkoda byłaby dla WIZO, jeżeliby nie trzymała się ściśle swego programu i rozpraszała swe siły w różnych kierunkach. WIZO czerpie siłę swą z tego, że uprawia dziedzinę, którą wszyscy inni, a także Organizacja Sjonistyczna, zostawiają odłogiem. Dziedzina ta jest jednak nam kobietom najbliższa, a przez jej staranną i racjonalną uprawę zapewniamy ogółowi żydowskiego społeczeństwa najpełniejszy rozwój.

—oSo—

Na arenie politycznej i społecznej

PALESTYNA NA SOCJALISTYCZNEJ KONFERENCJI KOBIET. W związku z kongresem drugiej międzynarodówki, który odbył się we Wiedniu w ubiegłym miesiącu, odbyła się tamże IV. międzynarodowa konferencja socjalistyczna kobieca. W ramach konferencji, na którą zjechały się delegatki z 27-miu krajów, Palestyna zastąpiona była przez dwie delegatki: Adę Fiszman jako przedstawicielkę rady robotnic (Moazath Hapoaloth) i Dr. Marję Hofman (Poale Zion). Przy uroczystem otwarciu konferencji, podczas którego przedstawicielki każdego kraju wygłosiły kilka słów powitalnych i programowych, Ada Fiszman mówiła o ogólnem położeniu żydowskich robotników, a w szczególności o robotnicy palestyńskiej. W dyskusji nad referatem p. Popp przemawiała p. Dr. Marta Hofmann, wskazując na względnie wielkie sukcesy robotnic palestyńskich i kobiet burżuazji w Palestynie w walce o równouprawnienie w dziedzinie politycznej i ekonomicznej. — Książka Ady Fiszman „Kobieta pracująca w Palestynie“ znalazła na wystawie książek — która odbyła się w ramach konferencji, — wielkie uznanie i zainteresowanie. Delegatki z Palestyny zaproszone zostały przez Egzekutywę socjalistycznej międzynarodówki kobiecej do udziału w najbliższem posiedzeniu.

MIĘDZYNARODOWA ORGANIZACJA KOBIECA DLA HANDLU I PRZEMYSŁU zawiązana została w Ameryce. Zapytania dla Europy skierować należy do p. Dr. Marie Beth, Wiedeń, Litterhofergasse 8, dla Ameryki do p. **Leny Philipp, New Jork, City 233, Broadway.**

FOYER DE LA NOUVELLE EUROPE. Ognisko nowej Europy, założone w Paryżu, służy sprawie wzajemnego zbliżenia Francuzów i cudzoziemców, przebywających w Paryżu. Co drugą sobotę w miesiącu otwiera „Ognisko“ swe gościnne wrota na Placu Sorbonny od godz. 17-tej do 19-tej. Odbywają się tam odczyty, wieczory dyskusyjne i towarzyskie. Bardzo ruchliwą i energiczną przewodniczącą jest M-me Kellerson i jej w dużej mierze zawdzięcza ta piękna i pożyteczna instytucja swój wciąż rosnący rozgłos i wzięcie.

W JAPONJI ODBYŁ SIĘ MITYNG POKOJOWEGO ZWIĄZKU KOBIET JAPOŃSKICH. Na mityngu przemawiała cesarzowa Japonji, zachęcając kobiety do dalszej energicznej pracy na drodze rozwoju Towarzystwa, oraz do łączenia się w pokojowych ideach z kobietami innych krajów.

KONGRES KOBIET HINDUSKICH. Kongres kobiet hinduskich w Madras uchwalił żądanie zniesienia wielożeństwa i domagał się równouprawnienia dwu płci pod względem obowiązków moralnych. Kongresowi przewodniczyła znana feministka hinduska, maharani z Trawaucore.

—oSo—

Popołudnia dla dzieci

W połowie września bieżącego roku rozpoczną się **„Popołudnia dla dzieci“ w wieku przedszkolnym,** urządzone przez Sekcję społeczną „Wiza“, połączone z gimnastyką nowoczesną, polegającą na zabawach i grach ru-

chowych. Oprócz tego zajmie się dzieci opowiadaniami i pogadankami. Przez częste spotykanie się dzieci zżyją się ze sobą, co przyczyni się do wytworzenia swobodnego i miłego nastroju.

Popołudnia dadzą dzieciom trochę ruchu, dużo wesołości i śmiechu. **Gimnastyka prowadzona będzie przez siły fachowe, a opiekę nad dziećmi obejmą uczenice „Wieczornych Kursów Wychowawczych".**

Dalsze szczegóły podane będą w najbliższych dniach.

Wieczorne kursy zawodowe dla wychowawczyń żydowskich

Dnia 15 września rozpoczną się w Krakowie, Koncesjonowane przez Kuratorjum O. S. K. jednoroczne

WIECZORNE KURSY ZAWODOWE DLA WYCHOWAWCZYŃ ŻYD.

Wpisy i informacje w lokalu „Wiza", Rynek Gl. 29, I. p. od 3—6 popoł.

Z kursów tych pragną przedewszystkiem korzystać kandydatki z prowincji, które nie są w stanie utrzymać się w Krakowie, przez czas trwania kursów. Mają one często prawdziwe zamiłowanie do tego zawodu, gorącą chęć pracy i pragnienie usamodzielnienia się, a nie posiadają na prowincji żadnej możności kształcenia się, ani zdobycia zawodu.

Ponieważ kursy te rozpoczynają się dopiero o godz. 7 wieczorem, mogłyby te kandydatki objąć posady wychowawczyń w domach prywatnych do godz. 6'30 wieczorem wzamian za mieszkanie, utrzymanie, ewentualnie za niskiem wynagrodzeniem. Przez uzyskanie takiej posady, umożliwiłoby się tym uczennicom kształcenie się i zdobycie zawodu, co w dzisiejszych tak ciężkich czasach byłoby prawdziwem dobrodziejstwem.

Praktyką w domach prywatnych i wykłady teoretyczne wieczorem uzupełniając się wzajemnie, dadzą kształcącym się uczenicom pewien całokształt wiedzy. Rodzice zaś będą mieli w tych uczenicach osoby chętne do pracy ze zamiłowaniem oddającym się wychowaniu dziecka i kształcące się w tym kierunku. Ponieważ kursy rozpoczynają się od 15 września, wskazanem byłoby, **aby osoby reflektujące na te uczenice zgłaszały wolne posady już od 1 września w biurze Pośrednictwa Pracy w lokalu „Wiza", Rynek Gl. 29, I. p. między 3—6 popoł.**

Z EKRANU

X—27

(Kinoteatr „Apollo")

Przyznaję się, że nie byłem dotychczas „chasydem" Marleny Dietrich, jestem bowiem, byłem i, zdaje się pozostanę „greto-garbistą". Ostatni jednak film Marleny „X-27" przekonał mnie, że groźna rywalka Garby jest naprawdę nietylko czarującą kobietą, lecz też i wcale poważną artystką o dużej skali możliwości artystycznych.

Film „X-27" układu i reżyserji Józefa Sternberga daje artystce wielkie pole do popisu i do zademonstrowania swego talentu. Treść jest sama przez się emocjonująca i utrzymująca nerwy widzów w naprężeniu aż do ostatniej chwili. A że Sternberg jest mistrzem techniki filmowej, napisał więc i opracował scenarjusz wprost przykrojony na miarę Marleny Dietrich. Tym razem Marlena nie działa wyłącznie na „sex appeel, nie imponuje toaletami, nie operuje efektami i efekciarstwem, nie porusza się po linji najmniejszego oporu, lecz stara się wydobyć maximum prawdy wewnętrznej. Podziwiać też należy dojrzałość jej gry, pełnej prostoty i czarującej swem wycieniowaniem finezyjnem.

Partnera, porywającego brawurą i temperamentem znalazła w osobie Wiktora Mc Laglena, znanego z „Rywali" i tylu innych „junackich" filmów amerykańskich.

Moassi

ODPOWIEDZI REDAKCJI

M. G.: Proszę się zwrócić do Biura Palestyńskiego przy Org. Sjon. Kraków, Stradom 15.

J. G., GORLICE, I „STUDENT": Informacji udzieli Stow. akad. „Ognisko" Kraków, Przemyska 3.

J. G., ZAKLICZYN: Z artykułu o bezrobociu nie możemy skorzystać.

MASZYNOWIEC: Nie możemy służyć informacjami. Co do spraw emigracyjnych udzieli informacji Żyd. Tow. Emigr. Jeas, Lwów, Wiśniowieckich 4, I p.

O puhar — do mety....

Wrażenia niefachowca z zawodów lekkoatletycznych o puhar „Nowego Dziennika"

Zawodniczkom i zawodnikom żydowskich klubów społecznych z całej Polski, którzy startowali do rozgrywek o puhar „Nowego Dziennika", organizatorom z „Makkabi" krakowskiej, oraz inicjatorom z wydawnictwa „Nowego Dziennika".

OKIEM NIEFACHOWCA.

Gdy niefachowiec obserwuje zawody lekkoatletyczne widzi w nich więcej, niż zawodowiec. Oko niespecjalisty przykłada do biegów, skoków i rzutów nie centymetr, ani sekundnik, ale własną, zwyczajną miarę: miarę życia. Spojrzenie „niespeca" jest nieokrzesane, naiwne, płoche — ale zato szersze i dalsze, bardziej perspektywiczne, bardziej refleksyjne. Ma się ono tak do spojrzenia zawodowca, jak oglądanie krajobrazu przez ciekawego przybysza do obserwacji terenu przez inżyniera mierniczego. Więcej widzi zawsze ten pierwszy.

LEKKOATLETYKA.

Bezsprzecznie, najpiękniejsza gałąź sportu. Bo składają się na nią tak piękne czynniki, jak lekkość, rączość, chyżość, zwinność i umiar — wszystko to owiane harmonją **rytmu** i tonem lekkiej powagi. Każdy start, to **kinetyka** szlachetnej **ambicji** to natchnienie przechodzące w **twórczość**. Każdy bieg, to falowanie **głosek i figur wiersza**, a każdy **finish to akord** zgodnych dźwięków **rymu**. Bez przenośni: bieg to prawdziwa, wykończona **zwrotka** wierszowa. Nie tylko słowa tworzą poezję...

ZAWODNICZKI I ZAWODNICY.

Stanowczo mylili się ci poeci, którzy piękno i wdzięk ciała kobiecego opiewali na tle kwiatów, zieleni i — buduaru. Niech wyjdą na stadjony! Kobieta na starcie: **wdzięk** bez tła koronek, perfum i — bez akompanjamentu erotyzmu. Gibkie ciało zawodniczki, pod lekką osłoną spodenek — to wdzięk najczystszy, najprostszy. **Gracja bez hedonizmu!** Komu miłe metafory, tu mu się same narzucą. Oto krótko strzyżona główka **Najady** (nie dawna Wenus, ani nowa garsonka); w biegu — pierś **amazonki**, grzbiet młodej **lwicy**; w rzucie — ramiona **hoplity**, nogi **Diany**; w skoku — dziarska **łania**. Całość: synteza **natury i woli**, wdzięku kobiecego i kontrapunktyki ruchu.

Zawodnicy? Nie, tu pierwszy głos ma właśnie fachowiec. Tu rozstrzyga: kto pierwszy, kto szybszy, kto **lepszy**. Tu zdobywca punktu — triumfator, bywa wynoszony na barkach druhów z placu... **boju**. **Heroizm** męski nie jest tematem dla estetyki. A lekkoatletyka to przedewszystkiem sport — dla kobiet **Mars z Gracją** w parze nie idą.

BIEG NA 3.000 METRÓW

Oto rzecz całkiem męska we wszystkich pochodnych tego wyrazu!

„Zawodnicy na start!" rozległo się przez tubę i 15-tka chyżych staje do biegu-walki. Trzask sygnału wymknął się z browningu, jak gromkie „hedad!" i 15-tu niewidocznym łukom wydarły się wiotkie świszczące strzały — z wiatrem w zawody. Pęd napiętych muskułów, drżą cięciwy nerwów: akord **siły, zwinności i tętna serc**. Energja nabrzękłych motorów mięśniowych, żyły naładowane elektronami setek Volt — rzekłbyś: **szybkonogie maszyny, podsycane — ambicją**.. Dalej — dalej — szybciej, mimo oporu — byle ominąć — ominąć — **za wszelką cenę!**.. Pęd wyścigu wkrąg: **Achillesy i Hektory** na bieżni... Ostatnie okrążenie. (Trybuna wstrzymuje oddech) — Mijaj, mijaj, naprzód o krok — pół kroku... byle pierwszy, byle pierwszy... **za wszelką cenę!**... Taśma miga przed oczyma zwycięscy... pierś jego zerwała białą wstęgę i — odetchnęła w triumfie. — — Z tuby rozległo się: Pierwszy X... Makkabi Warszawa, **3.000 metrów, 9.54 minuty"...**

Triumf **mięśni, czy triumf woli?** — Nieomylny instynkt „trybuny" oklaskuje w zwycięscy **uosobienie** wieku , którego hasłem: **wyścig woli.**

PODAJEMY DŁOŃ HELLENIZMOWI.

Sport żydowski. Odrodzenie tężyzny Makkabeuszów, równoległe odrodzeniu duchowemu. Gdy w żydostwie odezwała się świadomość jaźni narodowej, zawtórowały jej wibracje mięśni. Sport — piękno, sport — zdrowie, sport — siła, sport — odrodzenie. I cóż powabniejszego, jak harmonja piękna z pożytecznem, symbioza ducha z ciałem?

Judaizm w odwiecznej walce z **hellenizmem**: duch patrjarchów, proroków, mistyków, **idealistów, marzycieli** ghetta i jeszibotów **w ustawicznym**, nierównym boju z **duchem okrucieństwa i przemocy cielesnej** — zwyciężył **szatana** hellenizmu, lecz zwycięstwo ducha przypłacił judaizm zwątleniem ciała. I dlatego coraz mniejszą była liczba naszych Hasmonejczyków i Samsonów.

Ale hellenizm to nietylko szatan okrucieństwa i przemocy. To również duch **herosów, pół-bogów**. Hellenizm — to również **Herkules w walce z złem**, to również **Prometeusz**, wcielenie cierpień **za ludzkość**, walki o zdobycie wyżyn, o wyrwanie ognia niebiosom. **Takiego** heroizmu szuka żydostwo na drodze swego renesansu. Ku **takiemu hellenizmowi** wyciąga swą dłoń nowe pokolenie. Odrodzony judaizm, ożywiony duchem Makkabi i Samsona wysyła **na** Ziemię Hasmonidów swych nowych giborim — **Chaluców, herosów pracy i jej obrońców.**

Walczymy o **mistrzostwo wieków**, o zdobycie **puharu Sprawiedliwości**. Pragniemy uzyskać rekord **dziejowy**. Wystartowaliśmy do **biegu, który wyrówna 3.000 lat!**.. Pragniemy. — i w wyścigu woli, dojdziemy do **mety** — — za wszelką cenę!

MEIR KORZENNIK

Z SALI KONCERTOWEJ

Rewelersi polscy

Pięciu młodych eleganckich dżentelmenów anonimowych w takich samych ubraniach spacerowych, z taksamo założonemi nogami siedząco wykonało piosenki o bardzo niepretensjonalnym tekście, a jeszcze mniej pretensjonalnej muzyce. O autorach tych rzeczy nie umiałbym nic powiedzieć — zauważyłem tylko często wymieniane nazwisko Hendersona, oczywiście nie b. angielskiego ministra spraw zagranicznych, ale też i nie reprezentanta muzyki zagranicznej nawet w dziale tak rozpowszechnionej i lubianej dziś, a przez pewne sfery muzyczne propagowanej lekkiej Muzy egzotyczno tanecznej, szczególnie w opracowaniu na zespół wokalny, reprezentowany przez Rewelersów najrozmaitszego autoramentu. (Pamiętacie zapewne pierwszych u nas, ich czarnych reprezentantów, smutnej pamięci mnie jeszcze do dziś „leżą w żołądku"). Nasi rewelersi **wykonują tę bezduszną, maszynkową, muskularną** muzykę z niewzruszonym spokojem i objektywizmem, z sekundowem obliczeniem frazy i dynamiki, z nonszalancją i lekkością — comme il faut — **zupełnie** tak, jak ta dżentelmeńska, salonowa latorośl „kompozycji" tego wymaga. Jej moment egzotyczno-harmoniczny (zresztą przy bliższej analizie **buda** na „resorach", ale interesująca chwilowo i **może** podniecająca, jak niektóre papierosy) **w wykonaniu** tych utworach słabo był uwydatniony tak, że **nawet** tego podniecającego elementu — niestety — **nie** zaznaliśmy.

Ześpiewanie i akompaniament stanowiący **zresztą** fundament tych produkcyj wskazywały **swą** doskonałością na ogrom pracy i zamiłowania **włożonych** w przygotowanie.

W p. Łucynie Szczepańskiej poznaliśmy **śpiewaczkę** o bardzo miłym, ciemnym sopranie i **nadzwyczajnej**, czystej koloraturze, jednak o kiepskim **programie**, z którego należałoby wyrzucić fatalne **pieśni** zaściankowe.

Dr. A.

Rozmaitości ze świata

Kongres Mazdaznanu

W ostatnich dniach sierpnia br. odbył się w Amsterdamie zjazd wyznawców Mazdaznanu. Na zjazd ten przybył jeden z głównych organizatorów tej nowej religji, dr O. Z Hanisch, który, mimo swego sędziwego wieku — liczy lat 86 — przyjechał aż z Kalifornji, gdzie stale zamieszkuje.

Dr. Hanisch nazywa się właściwie Sarmacjan Caspyania i jest rodowitym Rosjaninem. Ojciec jego był posłem rosyjskim w Teheranie, gdzie w roku 1844 urodził mu się syn. Dziecko było słabe i wciąż chorowało. Matka oddała je do klasztoru perskiego, wyznającego właśnie Mazdaznan. Mazdaznan oznacza „świadomość Boga" a obejmuje przepisy tyczące się odżywiania i oddychania obok, rozumie się, podstaw metafizycznych. Zasady Mazdaznanu zaczerpnięte są ze świętych ksiąg perskich. Młody de Caspyania wychował się w tej nauce, pokochał ją, i stał się jej apostołem. Wszyscy, którzy go znają wyrażają się o nim z podziwem i zachwytem.

Nabożeństwa Mazdaznanu odbywały się w Amsterdamie trzy razy dziennie tj. o godz. 6 rano, o 10 przedpołudniem i o 7.30 wieczorem. Każdy miał dostęp do tych nabożeństw. Dr Hanisch siedział podczas tych nabożeństw na podjum w otoczeniu ludzi, którzy mieli komponować muzykę dostosowaną do ćwiczeń religijnych. Każde nabożeństwo trwało około półtora godziny. Zaczynało je solo skrzypcowe, a następnie dr. Hanisch wygłaszał kazanie, poczem przy wtórze muzyki odbywały się ćwiczenia cielesne i oddechowe. W swych przemowach podkreślał dr. Hanisch konieczność kontaktu nieprzerwanego z Bogiem. Człowiek o żywej aktywności psychicznej jest w istocie rzeczy człowiekiem wolnym a wolność jest najwyższym obowiązkiem człowieka, gdyż należy indywidualizm stale przeciwstawiać kolektywizmowi.

Uprzywilejowane stanowisko kobiety w Hiszpanji

W Hiszpanji dotychczas nie istniała prawna instytucja rozwodów. Republika hiszpańska i w tej dziedzinie uczyniła wyłom bardzo poważny. Artykuł 35 przedłożonego Konstytuancie projektu nowej konstytucji hiszpańskiej normuje prawo małżeńskie. Artykuł ten brzmi: „Rodzina stoi pod ochroną państwa. Małżeństwo opiera się na równouprawnieniu obojga płci. Z powodu różnicy zdań małżonków może być małżeństwo rozwiedzione, a to na podstawie swobodnego życzenia kobiety lub mężczyzny. Lecz mężczyzna musi podać ważny powód".

Jak z tego widzimy tylko mężczyzna musi podać ważny powód do rozwodu, podczas gdy kobieta jest z tego obowiązku zwolniona. Jest to więc wyraźny przywilej dla kobiety. By zrozumieć tę rewolucję, musimy sobie przypomnieć, że w dawnym hiszpańskim kodeksie karnym istniał paragraf zezwalający mężczyźnie na zabicie swej żony przyłapanej na gorącym uczynku zdrady małżeńskiej. Mąż otrzymywał zwyczajnie karę stosunkowo łagodną, podczas gdy kobieta odpowiadała za tego rodzaju czyn jako zwykła morderczyni. Teraz sytuacja się zmieniła. Kobieta może bardzo łatwo uzyskać rozwód, podczas gdy mężczyzna musi mieć ważne ku temu powody.

Mimowoli nasuwa się pytanie, jakiemi motywami kierowali się autorzy tego paragrafu. Motywów tych szukać należy w psychologji Hiszpana, który jako Don Juan z urodzenia łatwo pozbędzie się swej małżonki, jeśli rozwód zostanie mu ułatwiony. Natomiast kobieta hiszpańska jako Donna Carmen jest więcej przywiązana do instytucji rodziny niż do osoby swego męża, i dlatego przypuszczać należy, że nie będzie korzystała z tej swojej swobody. W każdym jednak razie artykuł 35-ty wywołał napewno bardzo ożywioną dyskusję.

Właściciel budy cyrkowej, który był przez 5 dni królem albańskim

W Halberstadt obok Lipska produkuje się obecnie ze swoją budą cyrkową niejaki Otto Witte, który w lutym 1913 roku był przez pięć dni — królem albańskim Otto Witte urodził się w Düsseldorfie jako dziecko artystów cyrkowych. Liczy obecnie lat 60, a przez całe swoje życie wędrował z kraju do kraju bądź to jako artysta cyrkowy, bądź też jako wróżbiarz. W roku 1912 wstępuje do armji tureckiej, gdzie mu się nawet udało zdobyć stopień majora. W Albanji w owym czasie wybuchło powstanie, z którego postanowił skorzystać Witte. Z wyglądu zewnętrznego podobny do księcia tureckiego Halima- Eddina, ułożył śmiały plan — objęcia władzy w Albanji Wysłał więc dwie depesze do Essada Paszy, głównego naczelnika wojsk albańskich. Jedna depesza przyszła rzekomo od samego sułtana, a druga od głównego dowództwa tureckich sił zbrojnych, obie zaś depesze donosiły, że przybywa do Albanji książę Halim- Eddin, by objąć dowództwo naczelne nad wojskami w Albanji. Witte wystarał się o mundur pułkownika tureckiego i w tym mundurze przybył 15 lutego 1913 roku do Albanji, witany uroczyście przez wszystkich jako książę Halim- Eddin. Wojsko obwołało go nawet królem albańskim. Ale królestwo to trwało tylko przez pięć dni, bo w międzyczasie dowiedziano się o tym kawale w Konstantynopolu, skąd natychmiast wysłano dwóch oficerów dla zdemaskowania rzekomego księcia tureckiego. „Król" Otto Witte kazał wprawdzie oficerów tych aresztować, ale obawiał się widocznie dalszego ryzyka i ze swym „adjutantem" ciemną nocą uciekł z Albanji. W Durazzo wsiadł na okręt, który odjeżdżał do Fiume. Rozumie się, że Otto Witte zabrał ze sobą skarb królewski i wszystko co wogóle łatwo mógł zapakować.

RADJO

SOBOTA, 12 WRZEŚNIA.

Kraków (312,8) 11,40 Przegl. prasy, 11,58 Sygnał Hejnał. 12'10 Gramof. 13'10 Kom. meteor. 14'50 Kom. gosp. 16 Dla dzieci (opowiad. M. Konopnickiej. 16'30 Pieśni dla dzieci (słowa Konopnickiej). 16'50 Dla rybaków. 16'55 „Darwinizm w biologji współcz." — doc. dr. Skowron. 17'15 Gramof. 17'35 „Kraina róż i ruin" — prof. J. Liwoczyński. 18 Młode talenty muz. — z Warszawy: T. Babuli (sopr.), L. Datiner (bas), L. Falkowska (fort.): Moniuszko, Bach, Szymanowski — muz., arje, pieśni. 19 Rozmait. 19'10 „Rzeczy ciekawe". 19'30 Gramof. 19'40 Polit. zagran. ub. tyg. — dr. J Reguła. 19'55 Kom. meteor., dziennik pras., kom. sport. 20'15 Koncert Filh. warsz. (pieśni, arje, muz.) 22 „Na widnokręgu". 22'15 Dziennik pras., kom. sport. i inne. 22'30 Muz. Chopina — J. Smidowicz (nokturny, preludja). 23 Muz. tan.

Katowice (408.7) 11'40—15'10 p. Kraków. 15'25 „Wydawn. perjod." 16—17'10 p. Kraków. 17'15 Skrz. poczt. dzieci. 17'35—19 p. Kraków. 19 D. c. powieści. 19'30 „O sztukmistrzach rachunkowych" 19'55—24 p. Kraków.

Lwów (380.7) 11'58—15'10 p. Kraków. 15'25 „Pol czasopisma artyst." 15'45 Kom. sport. 16—19'10 p. Kraków. 19'25 Pieśni. 19'55—24 p. Kraków.

Sztutgard (360.1) 17 Muz. 2040 Kabaret, muz.

Wiedeń (516.4) 17'20, 19'45, 22'15 Muzyka.

Budapeszt (550.5) 12'05, 17'30, 21 Muzyka.

—oso—

NIEDZIELA, 13 WRZEŚNIA.

Kraków (312,8) 11,58 Sygnał, Hejnał, 12,10 Koncert (Moniuszko, Verdi, Czajkowski), 13,10 Kom. meteor., 13.20 D. c. koncertu, 13,40 Kwadrans buchaltera, 14 Muz., (harmonja), 14,10 „Obiady niedzielne", 14,25 Pieśni lud. 14,35 Dla akademików „Kłopoty wpisowe" — prof. Dr. R. Dyboski, 14,50 Muz., 15 „O króliku" (dla roln.), 15,20 Pieśni lud., 15,30 „Maliny i agrest", 15,50 Muz. tan. lud., 16 Kron. roln. 16,20 Pieśni lud., 16,40 Dla dzieci: „Ze świata" i feljet. „Potwory morskie", 17,15 Gram. 17,35 „Z przed 100 lat", 17,40 Koncert (tańce, pieśni, arje), 19 Rozmait., 19,20 Z tow. hodowli koni, 19,25 Gramof. 19.40 Skrz. poczt. techn., 19,55 Kom meteor., wiadom. przyjemne i pożyt., 20,15 Koncert filh. warsz. dyr. Dołżycki, (Offenbach, Wagner, Strauss, — arje, muz.) W przerwie humoreska St. Żeromskiego „Kara", 22 Feljet. „Od lawendy do dzisiejszych perfum", 22,15 Komun. meteorolog. sport. 22.30 Koncert skrzypc. M. Erdenko, wzgl. S. Roesner, 23 Muz. tan.

Katowice (408,7) 11,58—13,40 p. Kraków, 13.40 Skrz. poczt. 14—24 p Kraków.

Lwów (380,7) 11,58—14.35 p Kraków 14.35 Skrz. poczt., 14,50—19.20 p. Kraków, 19,25 Wyj. z operetek, 19,30 ??? 19,55—24 p. Kraków.

Sztutgard (360.1) 10,45, 12,15, 16, 19,30 Muz. 21,15 Opera muz.

Wiedeń (516,4) 12,15, 15, 18,45 Muz. 20 Operetka muz.

Budapeszt (550,5) 12, 18,15, 20,30 Muzyka.

PIOTR BENOIT (60)

Fatalna noc w Mukdenie

Autoryzowany przekład Heleny Hellerówny

Rzucono się natychmiast ku drzwiom. Przeraźliwy głos nie wypowiedział jeszcze osiem, gdy w sali pozostali jedynie sędziowie, oficerowie, warta, mały garbusek w alpagowej marynarce i ja oczywiście.

— Dziewięć... dziesięć. Doskonale! Co widzę jeszcze jeden został! A co ty tu robisz? Chcesz, żebym cię wyrzucił przez okno?

Garbusek, słysząc te słowa, drżał na całem ciele.

— Towarzyszu Czereseński, jestem pisarzem sądowym — wyjąkał.

— Ach! jesteś pisarzem. Idjota! Dlaczego zaraz nie mówiłeś? Więc zostań. I cóż, towarzysza Kraemer, jesteś zadowolony?

— Dziękuję panu — odparł przewodniczący.

— Dobrze. Może pan więc zacząć. Nie mam zamiaru tutaj pleśnieć. Mam co innego do roboty.

— Obecność pana w żadnym wypadku nie jest niezbędna — odparł oschle towarzysz Kraemer.

Zamienili spojrzenia pozbawione uprzejmości. Zrozumiałem, że nie łatwo musi być zostać równocześnie przyjacielem towarzysza Czereseńskiego, komisarza ludowego armji uralskiej, i towarzysza Kraemera, delegata komisji nadzwyczajnej.

* * *

Jakie mogły być przyczyny niezgody, która nie lękała się objawiać w ten sposób publicznie? Zapewne chodziło o zakres ich działania. Czereseński, jako odpowiedzialny dowódca oddziałów uralskich był w Nowo- Petrowsku wszechmocny. Oczywiście musiał niezbyt życzliwem okiem patrzeć na obecność Kraemera, delegata słynnej komisji nadzwyczajnej, mającej czuwać nad sprawiedliwością, którego niejasna rola prawdopodobnie sięgała wyżej. Nic można sobie było zresztą wyobrazić bardziej pod względem fizycznym do siebie niepodobnych ludzi. Naszkicowałem pobieżnie sylwetkę towarzysza Czereseńskiego. Urodzony w lasach kurlandzkich, były drwal, walczył po bohatersku jako oficer armji Rennenkampfa. Był dobrze zbudowanym, silnym mężczyzną, doskonałym mowcą, to też wysunął się w dniach październikowych na czoło. Kraemer, niski mężczyzna o semickim typie, wobec swego groźnego kolegi, wyglądał na intelektualistę. Nie wiedziałem, co było straszniejsze: muskulatura Czereseńskiego, czy rachityzm Kraemera.

— Proszę przyprowadzić oskarżonego — rozkazał ten ostatni, podczas gdy pisarz zaczął odczytywać jakiś niekończący się dokument, akt oskarżenia

Czereseński ciągle dawał wyraz zniecierpliwieniu.

— Spodziewam się, że sprawa jest zrozumiała — rzekł, gdy garbusek skończył czytać.

Kraemer nie drgnął nawet.

— Uznaje pan prawdziwość faktów? — zapytał mię, starając się wyrażać niezrozumiałym językiem prawnym.

Czereseński zadrwił.

— Byłoby to poraz pierwszy, żeby oskarżony był tego samego zdania, co jego sędziowie — rzekł.

Wstał i chodził tam i z powrotem, jak niedźwiedź w klatce.

— Ponoszę odpowiedzialność za prowadzenie procesu. Pozwoli pan, że pokieruję nim według swej woli — powiedział Kraemer.

I powtórzył mi swoje pytanie.

— Pragnąłbym wypowiedzieć kilka uwag — odparłem.

— Słucham pana.

Musiałem odroczyć moją odpowiedź. Czereseński znowu się wtrącił. Stojąc za pisarzem sądowym, oparł na poręczy jego krzesła olbrzymie piegowate ręce, wskutek represyj kijowskich otoczone krwawą legendą. Trzydziestu, czterdziestu nieszczęśliwcom ścięto głowy! Dawny drwal owego dnia dzierżył topór jak w czasach młodości. Był to sposób postępowania Piotra Wielkiego. W Rosji, za wszystkich rządów, kierownicy zawsze dosyć chętnie brali się własnoręcznie do dzieła.

— O co właściwie chce pan się sprzeczać? O to że wyrabiał pan broń przeznaczoną dla kontrrewolucji? Że wysługiwał się pan Czechosłowakom i emigrantom?

Patrzyłem na niego, nie mówiąc słowa. Był doprawdy przerażający. Jego rozpięty surdut i koszula odsłaniały na jego piersi gęsty zarost, błyszczący w słońcu jak złote runo. Na serdecznym palcu miał przepiękny szmaragd. Podczas jakiej tragicznej nocy, z palca której zamordowanej ofiary porwano ten wspaniały kamień?

— Odpowiadaj pan wreszcie! — zawołał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI Z KRAJU

List z Ropczyc

Jeszcze o podatki obrotowe za 1930 r. — Odnowienie jarmarków. — Przeniesienia w Starostwie i Sądzie.

Kupiectwo tutejsze w żmudnej i trudnej obronie swego bytu, sparaliżowanego wyjątkowo fiskalnym systemem podatkowym, doznało znów nieoczekiwanego zawodu. Jak już donosiliśmy zarządził sam p. Prezes Izby skarbowej w Krakowie za interwencją Prezesa Krakowskiej Izby przemysłowo- handlowej p. Epsteina wstrzymanie egzekucyj i już na dzień 20 lipca rozpisanych licytacyj z tytułu reszty podatku obrotowego za rok 1930 w 11-tu wypadkach, zawnioskowanych przez miejscowe Stow. kupców. Obecnie jednak Urząd skarbowy porozsyłał do wszystkich egzekwowanych płatników pisma zawiadamiające, że odnośnej prośby Stow kupców Izba skarbowa nie uwzględniła, a onegdaj doręczono wszystkim nowe edykty licytacyjne Nad wyniszczonem kupiectwem ropczyckiem zawisła więc znów groźba, gotowa tym zamachem zmyć wiele egzystencyj rodzin kupieckich.

Wogóle sposobem traktowania kupiectwa przez Naczelnika Urzędu skarbowego p. Wallina i zastępującego go w urlopie p. Stefana Sęczyka powinny zająć się kompetentne Władze nietylko skarbowe, ale i ogólne administracyjne. Niezależnie od tego Stow. kupców, przedstawiając w żywym obrazie zaognione stosunki między pp. Wallinem i Sęczykiem, a ogółem obywatelstwa całego powiatu, złożyło wyższym Władzom skarbowym petycję o zmianę osób na stanowiskach Naczelnika Urzędu skarbowego w Ropczycach i jego zastępcy.

Magistrat, uprzytomniwszy sobie sytuację gospodarczą miasta, czyni starania, by przywrócić miastu dawne, sławne ze swych tradycyj jarmarki i wydał odezwy w tym przedmiocie, wzywające rolników z powiatu oraz z bliższych i dalszych okolic, jakoteż kupców do tłumnego uczestniczenia w targach. Puszczane są również ulotki o charakterze reklamowym donoszące o zwolnieniu przybywających na targi ropczyckie od jakichkolwiek opłat targowych.

Referendarz w Starostwie p. Basara opuścił z dniem 1 bm. swe stanowisko i objął podobne stanowisko w Białej k. Bielska.

W miejsce p. Stoegermayera, mianowanego podprokuratorem przy Sądzie okręgowym w Tarnowie, przybył do Ropczyc sędzia p. Dr. Kaufman, który w sądzie grodzkim prowadzi sprawy cywilne. (Liehr.)

Niebywała afera stemplowa w Ropczycach

„Praktykant“ sądowy zrywa stemple z aktów sądowych i puszcza w handel.

(Korespondencja własna)

Ropczyce, 10 września.

Onegdaj w oddziale opłat stemplowych Urzędu skarbowego w Ropczycach zgłosił się tutejszy kupiec Mojżesz Bleichfeld z kontraktem kupna — sprzedaży celem złożenia opłaty skarbowej. Znaczki stemplowe, jakie Bleichfeld wręczył w opłacie, wydały się urzędnikowi podejrzane, wobec czego stemple o równowartości 46 zł. skonfiskował i spowodował dochodzenie. Skonfiskowane stemple okazały się radyrowane i myte. Bleichfeld zeznał, że znaczki stemplowe nabył od Szulima Kupfera, który na prośbę Bleichfelda o pożyczkę 50 zł. na kupno stempli, z braku gotówki udzielił mu te pożyczkę w stemplach, jakie przypadkowo miał w zapasie Wezwany do Urzędu skarbowego Kupfer oświadczył, że kupił te stemple u Gustawa Saromy, syna trafikanta Karola Saromy, ten zaś Gustaw Srom dostał je od niejakiego Jabczugi. W ten sposób po nitce doszło się do kłębka. Wyszło mianowicie na jaw, że będący na nauce czyto maszynopisania, czyto innej pracy biurowej, w tut. sądzie 19-to letni Jabczuga zrywał stemple z aktów sądowych, do jakich miał nienadzorowany przystęp i po dokonaniu na nich „operacji odmładzania“ sprzedawał czy też dał do sprzedania Gustawowi Saromie.

Zachodzi słuszne zresztą podejrzenie, że precedens ten był uprawiany systematycznie od dłuższego już czasu, ujawniono bowiem, że G. Saroma proponował niejednemu nabycie u niego znaczków stemplowych. W ten sposób Skarb Państwa mógł ponieść dosyć poważne straty.

Sprawa skierowana została przez Urząd Skarbowy do Prokuratury przy Sądzie okręgowym w Tarnowie. (H.)

PROF. SKOCZYLAS NA NOWEM STANOWISKU

Jak słychać, zostanie utworzona placówka naukowa malarstwa o typie akdemji, n której czele stanie dotychczasowy dyrektor departamentu kultury i sztuki w min. oświaty, prof. Skoczylas.

POŻAR NA LOTNISKU W WARSZAWIE

We czwartek wieczór wybuchł groźny pożar na lotnisku wojskowem w Warszawie na polu Mokotowskiem. Ogień opanował jeden z samolotów, stojących w 11-tym hangarze. Aeroplan wytoczono na lotnisko i w ciągu kilku minut pożar ugaszono. Według pogłosek pożar powstał wskutek krótkiego spięcia. Dzięki szybkiej akcji straży, ogień zlokalizowano.

NADUŻYCIA W BANKU SPÓŁDZIELCZYM

W Aleksandrowie pod Łodzią wykryto znaczne nadużycia w Ludowym Banku Spółdzielczym. Komisja rewizyjna stwierdziła, że dyrektor tego banku Kazimierz Rudomiński w ciągu całego roku przyjmował fałszywe weksle do dyskonta, otworzył szereg fikcyjnych kont, fałszował bilans przytrzymywał weksle Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego, które wpływały do Ludowego Banku Spółdzielczego na inkaso. Bank poszkodowany jest na 15.000 zł. Prócz tego Rudomiński popełnił szereg nadużyć w Spółdzielni spożywców, której był kierownikiem. Straty Spółdzielni wynoszą 7.000 zł. Rudomiński został osadzony w więzieniu łódzkiem.

ZNOWU KASJER KOLEJOWY OSZUSTEM

Bawiący z ramienia ministerstwa komunikacji w Sosnowcu inż. Koblewski, który przeprowadza tam rewizję w związku z nadużyciami kasjera kolejowego Bednarskiego, wykrył przy pomocy funkcjonarjuszów wydziału śledczego w Sosnowcu wyrafinowane nadużycia, dokonywane w kasie biletowej w Częstochowie przez kasjera Kubijczuka. Kubijczuk dopuszczał się nadużyć ze zbiorowemi biletami pielgrzymek. Pielgrzymki, składające się z kilkuset osób, nabywały bilety zbiorowe. Kubijczuk wystawiając takie bilety, wypisywał na oryginałach, wręczanych przewodnikom pielgrzymek, właściwe miejsca przeznaczenia, natomiat na odpisach, pisanych przez kalkę, wystawiał jako cel podróży miejscowości położone w bliskości Częstochowy. Różnice, w ten sposób powstałe w cenach biletu, a wynoszące niejednokrotnie kilkaset zł, zatrzymywał Kubijczuk dla siebie. Insp. Koblewski schwytał Kubijczuka na gorącym uczynku, gdy wypisywał taki bilet zbiorowy dla jednej z pielgrzymek Kubijczuka z miejsca aresztowano.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Co będzie z zaległościami podatkowemi

Wymieniona kwota jednego miljarda zł zaległości podatkowych, figurujących w księgach bierczych Min. Skarbu w 50 proc. dotyczy podatku majątkowego, reszta obejmuje wszystkie inne podatki. Zaległości podatkowe pomimo, że obciążają urzędy, stanowią nierealny balast, są dla płatników podatkowych momentem znacznie osłabiającym ich zdolność płatniczą i uniemożliwiają nawet najsolidniejszym wybrnięcie z ciężkiej sytuacji. Zaznaczyć przytem należy, że w wielu wypadkach zrujnowany płatnik mógłby stanąć z powrotem na nogach, gdyby nie grożąca mu egzekucja dawnych zaległości. Niejednokrotnie organizacje gospodarcze zwracały się do ministerstwa wskazując na konieczność skreślenia wszelkich zaległych kwot Nowoprojektowana ordynacja podatkowa przewiduje okres tak długi, że traci wszelkie praktyczne znaczenie. Nie jest wykluczone, że obecnie, niezależnie od konieczności uporządkowania urzędowania podatkowego, sprawa zaległości podatkowych wzięta będzie na porządek dzienny obrad międzyministerjalnych i załatwiona ostatecznie.

Niepomyślne konjunktury włókiennictwa łódzkiego

Tegoroczny sezon jesienno- zimowy rozpoczął się na rynku włókienniczym Łodzi pod znakiem niepomyślnych konjunktur i czynników depresji. Zarówno momenty natury gospodarczej jak i psychicznej, spowodowały, iż zapoczątkowane w drugiej połowie sierpnia tranzakcje sezonowe obracały się, nawet w porównaniu z r. 1930, który uważany był za katastrofalny, w granicach bardzo szczupłych

Najistotniejszą przyczyną tych zjawisk, o ile chodzi o branżę bawełnianą, była zniżka cen surowej bawełny. **W drugiej połowie sierpnia zaobserwować się daje prawdziwy strejk kupujących,** którzy oczekują na zniżkę cen towarów włókienniczych. Oczywiście, że **zniżka cen manufaktury bawełnianej nie nastąpi w takim stosunku, w jakim spadła surowa bawełna.** Zniżka cen towarów włókienniczych trwa już od przeszło 2 lat i obecnie ceny towarów ustabilizowały isę na poziomie tak niskim, iż graniczy on niemal z kosztami produkcji. W produkcji tkanin bawełna nie stanowi głównej części kosztów, gdyż na pierwszy plan wysuwają się koszty robocizny Nie jest więc wykluczone, że strejk nabywców może mieć takie skutki, iż znajdą isę oni wobec braku niektórych najbardziej poszukiwanych gatunków manufaktury, ponieważ produkcja fabryk w związku ze zmniejszeniem konsumcji dostosowuje się szybko do bieżących potrzeb rynkowych. Przemysł konsekwentnie zdąża po linji **ograniczenia produkcji do rozmiarów zapotrzebowania,** o czem świadczy uchwała nadzwyczajnego walnego zebrania kartelu przędzalników, wprowadzająca zmniejszenie ilości godzin pracy w przędzalniach z 46 do 40 w tygodniu.

Nieliczne tranzakcje sierpniowe branży bawełnianej obejmowały przeważnie zimowe towary dla konfekcji i przedsiębiorstw krawieckich. Towary białe i drukowane znajdowały rzadkich odbiorców, ponieważ w związku z załamaniem się Widzewskiej Manufaktury i Karola Steinerta, znaczna ilość tych towarów znalazła się na rynku po cenach wydatnie zniżonych. Jako warunki pokrycia obowiązuje zasadniczo gotówka Od odbiorców pewniejszych przyjmowane jest pokrycie wekslowe z terminami do 90 dni. Zwiększenie się obrotów oczekiwane jest dopiero w drugiej połowie września.

Z Organizacji Sjonistycznej

Otrzymujemy następujące pismo:

W związku z wiadomością w dzisiejszym numerze „Nowego Dziennika“ o rzekomych pertraktacjach grupy B ogólnych sjonistów z grupą radykalną i grupą rewizjonistyczną celem stworzenia nowego stronnictwa, komunikuję, iż o takich pertraktacjach nic mi nie wiadomo. Pozatem niema w tej chwili, ze względu na powstały Światowy Związek Ogólnych Sjonistów, ani grupy A ani grupy B, gdyż obie byłe grupy A i B zjednoczone są w Związku.

Kraków, 11 września 1931.

Dr. Ignacy Schwarzbart
prezes Światowego Związku Ogólnych Sjon.

—ogo—

Przed Rosz Haszana w Jerozolimie

Rabinat palestyński otrzymał doniesienie od generalnego sekretarza rządu palestyńskiego Younga, że rząd podjął wszelkie środki, by Żydzi mogli spokojnie odbywać modlitwy w czasie uroczystych świąt przy Kotel Maarawi. Rząd przypomina, że w dalszym ciągu istnieje zakaz używania szofaru przy Kotel Maarawi. Sekretarz generalny wzywa równocześnie, by nie przekraczano zakazu używania szofaru oraz zakazu przynoszenia stołów i stołków na modlitwę przy Ścianie Płaczu.

Generalny sekretarz zawiadomił również Muftiego, że czyni go osobiście odpowiedzialnym za ewentualne ekscesy przeciwko Żydom.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Kto będzie prezydentem republiki austrjackiej?

Dnia 18 października br. odbędą się wybory prezydenta republiki austrjackiej. Wedle nowej konstytucji wybór ten nastąpi drogą **głosowania ludowego** a nie jak dotychczas przez parlament. Wprawdzie toczyły się w ostatnich tygodniach konferencje między partjami, by ze względu na ciężkie przesilenie ekonomiczne, jakie przechodzi Austrja, tym razem wybrać jeszcze prezydenta rzeczypospolitej przez parlament, atoli partje mieszczańskie nie mogły zgodzić się na jednego kandydata. Ponieważ Wielko-Niemcy i agrarjusze żądali kandydata ponadpartyjnego, a chrześcijańsko społeczni wysunęli jako kandydatów prałata Seipla, dotychczasowego prezydenta rzeczypospolitej Miklasa i obecnego kanclerza dra Burescha przeto nie można było uzgodnić stanowiska wszystkich trzech partyj co do osoby przyszłego kandydata. Chrześcijańsko społeczni, nie mając nadziei przeforsowania swego kandydata w parlamencie, uchwalili, by wybory odbyły się drogą głosowania ludowego.

Ze strony socjalistów o godność prezydenta rzeczypospolitej ubiegać się będzie były kanclerz dr. Renner przeciwko któremu wysunęli chrześcijańsko społeczni ostatecznie dotychczasowego prezydenta rzeczypospolitej Miklasa. Najprawdopodobniej Renner i Miklas otrzymać mogą prawieże równą ilość głosów, dlatego o wyborze zadecyduje dopiero głosowanie ściślejsze, podczas którego agrarjusze, a najprawdopodobniej też i Wielko-Niemcy, przerzucą swe głosy na kandydata chrześcijańsko-społecznego.

Hitlerowcy wracają do parlamentu niemieckiego

Były minister hakenkreuzlerowski w Turyngji dr. Frick wygłosił onegdaj w Hannoverze przemówienie, w którem oświadczył, że socjaliści narodowi, by przeprowadzić dymisję gabinetu Brüninga i rozwiązanie sejmu pruskiego, wrócą dnia 13 października br. do parlamentu niemieckiego. Obrady więc parlamentu niemieckiego zapowiadają się bardzo burzliwe.

Trzy posterunki

Z notatek podróżniczych tradycyjnego Żyda

I.

Zurych — elegancka synagoga ortodoksyjna w eleganckiem mieście. Na bardzo czystej ulicy stoi budynek, harmonizujący w zupełności z otoczeniem, utrzymany w stylu modernistycznym. Wewnątrz panuje wzorowy porządek. Panowie, których powierzchowność odznacza się wytworną elegancją Żydów niemieckich, przeważnie w przepisowych cylindrach, w dystyngowanem skupieniu biorą udział w nabożeństwie piątkowem. Na galerji, za kratkami (bo jest to synagoga ortodoksyjna) widać liczne sylwetki kobiet i dziewcząt. — Widocznie wszyscy członkowie gminy, którzy nie opuścili miasta w lecie, zebrali się gremjalnie w synagodze. Po nabożeństwie kilku „postępowych" ortodoksów chowa cylindry do swych półek i wychodzi na ulicę w zwyczajnych kapeluszach. Przeważająca większość zostaje w cylindrze i udaje się miarowym, świątecznym krokiem do domu. — Tak wygląda ortodoksyjny sabat w Szwajcarji.

Mimo faktycznego zupełnego równouprawnienia, i w Zurychu niełatwo jest być Żydem, a szczególnie Żydem ortodoksyjnym. Od lat istnieje zakaz uboju rytualnego, a Żydzi zmuszeni są sprowadzać mięso z Francji lub z Niemiec. Imigrację, a w szczególności imigrację z krajów wschodnich Europy udaremnia czujne oko szwajcarskiej policji dla cudzoziemców (osławiona „Fremdenpolizei") — Równie trudno jest dla już osiadłych Żydów otrzymać obywatelstwo szwajcarskie. Stawia się przytem rozmaite „dziwne" żądania, co w praktyce prowadzi do takich absurdów, jak odrzucenie podania petenta dlatego, że nie używa w życiu codziennem miejscowego djalektu ludowego, lub uwaga urzędnika, że kandydat na obywatela szwajcarskiego nie zżył się jeszcze w zupełności z miejscową ludnością, skoro nie bywa w miejscowych — lokalach rozrywkowych...

A jednak słabi liczebnie Żydzi trzymają się mężnie. Zajmują oni wysokie stanowiska w świecie przemysłu, handlu i nauki. Mają swoje własne organizacje religijne, narodowe, społeczne i t. d. W ogólnym bilansie żydostwa Żydzi szwajcarscy są stanowczo pozycją dodatnią.

II.

Żydowski Paryż liczy obecnie przeszło 100 tysięcy dusz. W okolicach dawnego ghetta koło Rue de Rivoli często gęsto słychać język żydowski. Drugie centrum żydowskie mieści się w okolicach dzielnicy Montmartre. I tu posiadają Żydzi zupełne równouprawnienie i swobodę jeszcze większą, niż w Szwajcarji. Pogromy i ruina ekonomiczna sprowadziły tu tysiące przybyszów z Europy wschodniej, którym Francja użyczyła pełnej gościnności i wolności. Ale ciężka walka o byt absorbuje jeszcze w wielkiej mierze energię nowych imigrantów i mało pozostaje sił dla wytworzenia i utrwalenia nowych, własnych form życiowych i organizacyjnych, dostosowanych do stosunków w Europie zachodniej. Stare formy są po części skostniałe, przeżyte. Nowe nie zdołały się jeszcze wykluć. Stoi więc żydostwo francuskie na rozdrożu. Istnieją obok siebie stare synagogi, stworzone przez Żydów z epoki „Synedrionu" i konsystorjów i „batej-midraszim" Żydów polskich. Istnieją stare organizacje społeczne, naprzykład „Alliance Israelite" i nowe „Landsmannschaften" na wzór Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Młodzież prędko się asymiluje, zatraca tradycję. Francuszczyzna młodych przenika powoli i wypiera język żydowski, przywieziony ze Wschodu przez starych. „Nawet pobożny „szames" dziękuje słowami „Merci, jiden!!" „Paryż to bezbożne miasto", — mówi starszy Żyd. — „Francuzi tutejsi zaniedbują swoją religię, a Żydzi swoją. Wszyscy myślą tylko o doczesnym świecie, a postponują wieczne dobra"...

Walczy i paryskie żydostwo, walczy mężnie z tendencjami odśrodkowemi w swem własnem łonie i z otoczeniem. A walka ta powoli zaczyna wydawać plony. Żydowski Paryż wśród trudów i znojów wytwarza swą własną fizjognomię.

III.

Bardzo trudno dopytać się do gminy żydowskiej w Innsbrucku. Nawet wszechwiedzący i chętnie informujący policjanci z trudem tylko podają ulicę na której przypuszczalnie mieści się żydowski „Tempel". Przybysz, który zjawia się przed synagogą w piątek przed wieczorem, spostrzega grupę młodzieńców, robiących wrażenie dobrze wytrenowanych sportowców. Niektórzy przyjeżdżają na tak bardzo popularnych w Tyrolu rowerach, głowy mają obnażone, twarze ogorzałe pod wpływem promieni słońca górskiego. Któżby przypuszczał, że są to członkowie miejscowej narodowo-żydowskiej organizacji studenckiej. Uważają oni za honorowy obowiązek brać udział w nabożeństwach, któreby się inaczej wcale nie mogły odbyć z powodu licznych wyjazdów na letniska. Drobna jest bowiem gmina żydowska w Innsbrucku, liczy około 120 rodzin, a teraz w lecie zjawia się w skromnym lokalu gminnym zaledwie kilkanaście osób i, o dziwo, kilka młodych kobiet, które są tu zresztą zupełnie zrównane z mężczyznami, gdyż modlą się z nimi we wspólnym lokalu.

Z ust młodych dowiaduje się przybysz coś niecoś o doli i niedoli Żydów tyrolskich. Ich położenie materjalne jest niezłe, ale otoczenie jest wybitnie antysemicko nastrojone. Szczegól nie w zimie, kiedy czynny jest miejscowy uniwersytet i mała jest liczba turystów Żydów, antysemityzm daje się odczuć na każdym kroku. Ale jedyna gmina żydowska w Tyrolu stawia mężnie czoło przeciwnościom. Liberalizm asymilacyjny i ideowa asymilacja należą tu już dawno do przeszłości. Prawie wszyscy Żydzi mieszkający w Innsbrucku, podkreślają swą przynależność do narodu żydowskiego, a wielka część grawituje ku sjonizmowi. Wystąpienia ze żydostwa i mieszane małżeństwa należą do rzadkości. Gmina żydowska w Innsbrucku nie tylko nie upada, jak niektóre gminy żydowskie w Niemczech, ale przeciwnie widocznym jest powolny wzrost liczby Żydów w mieście.

IV.

Trzy gminy żydowskie daleko na zachodzie — trzy wysunięte posterunki, odosobnione, pozbawione silniejszego kształtu z większemi i z gęstszemi skupieniami żydowkiemi, a jednak każda z nich na swój sposób prowadzi upartą walkę o swe istnienie. Rozmaitych używa się środków, ale jeden jest cel: utrzymanie żydostwa. A wędrowny Żyd, którego przypadek zapędził do tych dalekich ośrodków żydowskich, wraca stamtąd pokrzepiony na duchu, pełen otuchy i przeświadczenia: Izrael jest wieczny.

Dr. ZACHARJASZ SILBERPFENNIG

Szkoła gospodarstwa domowego z punktu widzenia społecznego

Rola szkół gospodarczych nie jest jeszcze dostatecznie doceniana w naszem społeczeństwie, a jednak może ona wywrzeć doniosły wpływ na wychowanie dziewcząt i wpłynąć dodatnio na polepszenie się stosunków gospodarczych. Wszak statystyka wykazała, że połowę dochodów całego świata pochłania gospodarstwo domowe, w samej Polsce prowadzeniem gospodarstwa zajmuje się 7 i pół milj. kobiet. Doniosłą więc rolę ma do spełnienia w życiu społeczeństwa kobieta, bo od jej umiejętności gospodarowania zależy dobrobyt nietylko rodziny, lecz i kraju. Żydowskie przysłowie powiada: „Kobieta trzyma trzy węzły domu a mężczyzna jeden".

Wiemy jednak, że dotychczasowy system pracy domowej, przekazany tradycją, musi ulec gruntownej zmianie. Nowoczesne szkoły gospodarcze dążą do podniesienia poziomu pracy, do zorganizowania chaosu zajęć domowych, według zasad zdrowego rozsądku, przy pomocy zdobyczy technicznych ostatniej doby, ucząc oszczędzać swój wysiłek fizyczny i czas, przez wprowadzenie na teren gospodarstwa domowego naukowej organizacji pracy. W programie nauki szkoły gospodarczej, przedmioty jak chemja kuchenna pomagają poznawać wartości odżywcze artykułów spożywczych i wyzyskać odpowiednio ich wartość. Nauka kalkulacji wykazuje planowe ułożenie budżetu, a każdy oszczędzony grosz w poszczególnem gospodarstwie tworzy miljony w ogólnej gospodarce świata.

W dzisiejszych trudnych i skomplikowanych warunkach bytu jedynie jaknajszersze rozpowszechnienie znajomości ekonomiki domowej może ułatwić przetrwanie kryzysu.

Poza kształceniem dziewcząt jako pań domu spełnia szkoła jeszcze doniosłe zadanie: daje dziewczętom nowy zawód gospodyń- kierowniczek, nawet w obecnem bezrobociu bardzo popłatny, gdyż w tej dziedzinie panuje popyt na kwalifikowane siły.

Pensjonaty, restauracje, szpitale itd. bardzo chętnie przyjmują dziewczęta z ukończoną szkołą gospodarczą i z odbytą praktyką na kierowniczki swoich zakładów.

Cele te wytknęła sobie także szkoła gospodarcza „Ognisko Pracy" w Krakowie, ul. Mikołajska 9, i rozwija swą działalność owocnie i z dobrym rezultatem. Niedawno założona, a wydała już cały szereg znakomitych gospodyń i dziewcząt doskonale z swoim fachem obznajomionych zajmujących już bardzo dobre stanowiska na posadach.

Szkoła ta poza regularną nauką urządza także krótkie kursa popoł. i wieczorne dla pań, cieszące się wielką frekwencją i wielkiem uznaniem.

R. R.

ZE SALI SĄDOWEJ

Trzeci dzień procesu za zajścia w Jaworznie

Wczoraj, w dalszym ciągu rozprawy o zajścia w Jaworznie przesłuchano cały szereg świadków którzy nie wnieśli jednak nic nowego do sprawy. W dalszym ciągu zajmował się trybunał wnioskami obrony, które żądały dopuszczenia w charakterze świadków sen. Roliego i prof. Benisa, na okoliczność wysokości płac, jakie pobierali dyrektorowie kopalń. Wnioski te zostały odrzucone. Uwzględniony został wniosek prokuratora o przesłuchanie sędziego śledczego dr Wątora oraz wniosek adw. dr Knoebla i dra Gotlieba o przesłuchanie kilku świadków, którzy mieli potwierdzić alibi części oskarżonych. Wyrok zapadnie w dniu dzisiejszym.

SPRZEDAŻ

OPRAWĘ obrazów, fotografij, poleca najtaniej Skład Luster, Kornhauser, Starowiślna 21. 641x

SKRZYPCE, mandoliny gitary, banja, przybory muzyczne najtaniej — Brachfeld, Kraków, ul. Poselska 15. 789x

FABRYCZNY MAGAZYN WÓZKÓW dziecięcych. Kraków, ul. SZPITALNA 11. 496x

Fabryczny magazyn wózków dziecięcych Kraków Szpitalna 11

ENDLÓWKĘ „Singer" jak nowa, sprzeda okazyjnie za Zł. 500: Skład maszyn do szycia, Kraków, ul. ZWIERZYNIECKA 6. 264x

WÓZKI dziecięce najpiękniejsze modele poleca najtaniej gotówką ratami Fabryczny Skład Kraków, ZWIERZYNIECKA 6. 258x

GRAMOFONY, patefony płyty — poleca najtaniej gotówką — ratami — Fabryczny Skład w Krakowie, ul. ZWIERZYNIECKA 6. 263x

WÓZKI DZIECIĘCE najtaniej od zł. 60 poleca fabryczny skład w Krakowie ZWIERZYNIECKA 6. 698x

Maszyny do pisania okazyjnic wszelkich typów najkorzystniej sprzedaje: **Max Löwenstein** w Krakowie, Zwierzyniecka 8 Telefon 162-50 792x

„CZYSTOŚĆ"

CHEM. PRALNIA FARBIARNIA

KRAKÓW XXII., UL. DĄBROWSKIEGO 11.

FILJE:

Długa 66	Kalwaryjska 7
Koletek 9	Sławkowska 2.
Karmelicka 68	Sebastjana 3
Potockiego 1	Starowiślna 62
Wielopole 3	Zwierzyniecka 23

Lwów: ul. Jagiellońska 15
Rzeszów: ul. Kościuszki 7

Tylko **16** gr. kosztuje pranie kołnierza z połyskiem.

766

POSAD POSZUKUJĄ

SALOMEA GANDZOWA dyplomowana nauczycielka Uniwersytetu Jagiellońskiego i studja zagraniczne, udziela lekcyj języka francuskiego i literatury. Przygotowuje do magisterjów. Także lekcje niemieckiego. — Kraków, ul. Czysta 16, I. piętro. 369

MATRYMONJALNE

PANA inteligentnego, na stanowisku, pragnie poznać w celu matrymonjalnym, młoda, inteligentna panna, z dobrego zamożnego domu. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „Krysty na". 870x

TROCHĘ HUMORU



On: Medycyna twierdzi, że całus jest niehigieniczny.

Ona: A czyż całujemy się ze względów zdrowotnych?

NAUKA I WYCHOWANIE

FR. GANGBERGOWA, uczenica prof. Eisenbergera, członek Z. M. P., uczy gry fortepianowej wszystkich stopni. Wpisy od godz. 3—5 popoł., ul. Zwierzyniecka 11, III. piętro. 423g

FREBLANKA (egzamin państwowy), z praktyką, tańcami rytmicznemi, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „System Montessori" do Adm. „N. Dziennika". 429g

STENOGRAFJI polskiej parlamentarnej, korespondencyjnej, najnowocześniejszą metodą (niemieckiej najnowszym systemem zagranicznym) udziela najdokładniej rutynowana instruktorka: Zofja Schöngutówna, Kraków, Podbrzezie 2. 420g

KWALIFIKOWANEJ wychowawczyni poszukuje się do dwojga dzieci — chłopczyk ma trzeci, a dziewczynka drugi rok Warunki wedle umowy Do prania etc. jest siła pomocnicza. Zgłoszenia uprasza się zwracać do Adm. „N. Dziennika" pod „Lekarz". 815x

WOLNE POSADY

MŁODSZY pomocnik biurowy, z dobremi poleceniami, poszukiwany: Kraków, Skrytka 410. 425g

LOKALE

3 POKOJE na biuro przy ul. Zielonej 10 do wynajęcia od zaraz. 428g

NIEKRĘPUJĄCY pokój frontowy odnajmę bezdzietnemu małżeństwu: ul. Dietla 50 m. 7. 422g

LOKALE sklepowe, mieszkania 2 pokoje z pełnym komfortem, do wynajęcia w narożnym domu przy ul. Juljusza Lea 1. 34, Kraków. 406g

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia zaraz, — przyjmę też panienkę lub chłopczyka do wspólnego pokoju, zapewniając staranną opiekę i dobry wikt. Zgłoszenia: ul. Długa 33, m. 10, III. piętro.

DWIE UCZENICE szkolne (uczniów) przyjmie z wiktem postępowa rodzina. Troskliwa opieka: ul. Łobzowska 5, II. piętro. m. 4. 489x

WPISY

na męskie i żeńskie

KURSY HANDLOWE S. GRYSZPANA

odbywają się w lokalu kursów

w KRAKOWIE, Zielona 12

codziennie od 9—12 i 4—7

Żądać prospektów!

Reklama dźwignią handlu!!

PRENUMERATA: w Krakowie prow. miesięczn. Zł. 6'00 kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświą-

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana